NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 157 (1300) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA 9 CZERWCA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 złotych

Lewica socjalistyczna w walce o jedność, postęp i pokój

Rezolucja Międzynarodowej Konferencji partii i grup socjalistycznych

Konferencja Międzynarodowa przedstawicieli partii i grup socjalistycznych Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Polski, Węgier i Włoch, wiernych ideałowi socjalizmu rewolucyjnego, zebrała się w dniach 5 i 6 czerwca 1948 roku w Warszawie, której ruiny są pomnikiem przestrogi przed wojną i bestialstwem faszyzmu, której odbudowa jest symbolem pokojowej i demokratycznej odnowy.

Przedstawiciele socjalistów polskich, węgierskich i czechosłowackich, zapoznali Konferencję z osiągnięciami gospodarczymi i społecznymi demokracji ludowych. Konferencja doszła do wniosku, że we wszystkich krajach, wyzwolonych wreszcie z jarzma międzynarodowego kapitalizmu, dokonano wielkiego postępu.

Pomimo straszliwych zniszczeń, produkcja przemysłowa tych krajów przekroczyła poziom przedwojenny. Równocześnie wzrasta stopa życiowa mas pracujących. Tymczasem kraje Europy Zachodniej nie mogą się pochwalić podobnymi wynikami. W krajach demokracji ludowej wzrasta wielki potencjał gospodarczy, który odegra poważną rolę w dziele odbudowy i rozwoju Europy i całego świata.

Kraje te wyrównują szybko własnymi siłami zacofanie gospodarcze, które było wynikiem ich przestarzałej struktury gospodarczej i społecznej, a utrzymywane było sztucznie przez imperializm międzynarodowy.

Osiągnięcia demokracji ludowych były możliwe jedynie dzięki wielkim reformom społecznym, dzięki unarodowieniu wielkiego przemysłu, dzięki reformie rolnej i parcelacji wielkiej własności ziemskiej. Były możliwe dzięki gospodarce planowej, dzięki współpracy gospodarczej tych krajów ze Związkiem Radzieckim i pomi. zy sobą, dzięki wysiłkom narodów, a zwłaszcza dzięki roli, jaką odegrała jedność działania klasy robotniczej i jej sojuszu z chłopstwem i postępowymi odłamami warstw pośrednich, dzięki zwycięstwu nad faszyzmem, odniesionemu przede wszystkim wspaniałym wysiłkiem narodu radzieckiego i Armii Czerwonej, która oswobodziła kraje demokracji ludowej. Kraje demokracji ludowej reprezentowane na Konferencji, dokonały tych osiągnięć bez ofiar i wstrząsów, które zazwyczaj towarzyszą głębokim przemianom społecznym.

Droga, prowadząca kraje Europy Środkowej i Wschodniej przez demokrację ludową do socjalizmu, byłaby także dostępna dla innych krajów,



Wielka manifestacja robotników Śląska w katowickiej hali powystawowej zakończyła Międzynarodową Konferencję lewicowych partii i grup socjalistycznych. Na zdjęciu — przemawia E. Blancourt, sekretarz generalny francuskiego Socjalistycznego Ruchu Jedności Demokratycznej (Foto SAP)

gdyby były one zabezpieczone przed naciskiem imperializmu, gdyby mogły na gruzach aparatu państwa kapitalistycznego, budować od podstaw ludowy aparat państwowy, gdyby wreszcie klasa robotnicza tych krajów potrafiła utrzymać jedność działania i skupić wokół siebie wszystkie elementy postępu i demokracji.

Amerykański sztab imperialistycznej ofensywy na Europę sprzeniewierzył krwawy wysiłek żołnierzy i partyzantów Europy w walce z faszyzmem i hitleryzmem, aby w zachodniej części Europy przeciwstawić się postępowi na drodze ku socjalizmowi, i zamienić ją w bazę przeciwko ZSRR i demokracjom ludowym. Dokonał zwartego jak nigdy zjednoczenia kapitalistów wszystkich krajów i dokoła nich wszystkich sił reakcyjnych.

Pragnie on znowu odrodzić agresywny imperializm niemiecki chcąc uczynić zeń żandarma Europy, nie wyrzekając się jednak kolonialnego wyzysku robotników niemieckich i dławiąc elementy szczerze demokratyczne i postępowe. Podtrzymuje on czynnie wszystkie jeszcze istniejące dyktatury faszystowskie i sprzyja tendencjom neo - faszystowskim w Europie i w Ameryce.

Amerykańscy przywódcy ofensywy imperialistycznej przeciwko Europie podporządkowują przy pomocy Planu Marshalla, kraje zachodnie interesom kapitału finansowego i amerykańskich monopoli przemysłowych oraz ich europejskich ekspozytur. Polityka ta prowadzi do zahamowania rozwoju gospodarczego Europy, do obniżenia poziomu życia, do bezrobocia, do utraty prawdziwej niezależności narodowej.

Zdrada socjalistów prawicowych

Plan ofensywy imperialistycznej musiałby jednak zawieść, gdyby napotkał na zwarty opór całej klasy robotniczej krajów zaatakowanych.

W usiłowaniach rozbicia frontu klasy robotniczej, imperializm znalazł sojuszników w prawicowych kierownictwach większości partii socjalistycznych na Zachodzie, które uniemożliwiły zjednoczenie sił robotniczych i złączyły się z ugrupowaniami politycznymi burżuazji przeciwko partii komunistycznej, porzucając tym samym niezależność klasową własnych partii.

Wychodząc z założeń reformistycznych, prawica socjalistyczna zeszła poprzez fałszywą teorię „trzeciej siły" na pozycje obiektywnej zdrady proletariatu i stała się obok presji ekonomicznej i pogróżek wojennych — prawdziwą „trzecią siłą" imperializmu, czynnikiem rozkładu w ruchu robotniczym.

Do tej samej roli sprowadziła ona na terenie międzynarodowym „COMISCO", który stał się narzędziem rozbijania ruchu robotniczego i środkiem nacisku na kraje broniące swej niezależności i perspektyw rozwoju.

Rozbicie klasy robotniczej jest narzędziem politycznego i gospodarczego rozbicia Europy. Podział Europy na dwa bloki geograficzne ma zamaskować istotny podział społeczny i mobilizować lud pracujący Europy Zachodniej przeciw jego braciom na Wschodzie, przeciw jego własnym interesom, dążeniom i ideałom.

Tylko interesy imperializmu wymagają podziału Europy na wrogie bloki.

Wymiana węgla, traktorów, cukru, surowców oraz wytworów nowego przemysłu Europy Wschodniej na inne surowce, inne produkty rolne, a przede wszystkim na dobra inwestycyjne i maszyny Zachodu, byłaby najlepszą gwarancją odbudowy Europy i jej rozwoju gospodarczego. Tej wymiany naturalnej nie mogą zastąpić sztuczne więzy, wynikające wyłącznie z polityki imperialistycznej. Zasada ta nie jest bynajmniej sprzeczna z intensywnymi stosunkami gospodarczymi pomiędzy Ameryką i Europą.

Przeciwnie, właśnie Europa niepodzielona, obejmująca zachodnie kraje europejskie, demokracje ludowe i Związek Radziecki, będzie mogła utrzymywać zdrowe stosunki gospodarcze z Ameryką i racjonalnie wyzyskać kredyty amerykańskie, jeśli będą one przyznane bez warunków, które mogłyby naruszyć suwerenność i niezależność narodową.

Światowa współpraca gospodarcza wyzwolona z tendencji imperialistycznych może rozwijać się bez względu na różnice ustrojowe między państwami, jakkolwiek pełną skuteczność mogłaby uzyskać dopiero w oparciu o socjalistyczną gospodarkę planową w skali narodowej i międzynarodowej.

Ideologowie imperializmu dowodzą, że pokojowa współpraca gospodarcza świata jest niemożliwa. Ta fałszywa teoria prowadzi do podziału na bloki polityczne, do wyścigu zbrojeń, kosztem odbudowy i rozbudowy gospodarczej, jest zagrożeniem pokoju.

Droga do jedności

Obrona pokoju nie jest tylko sprawą świadomych marksistów. Jest sprawą wszystkich pracujących i wszystkich ludzi dobrej woli i zdrowego rozsądku.

Zwarty front obrony pokoju może się skupić jedynie dokoła przodującej w walce o pokój i postęp klasy robotniczej. Jedność klasy robotniczej jest jądrem jedności wszystkich walczących o pokój.

Jedność klasy robotniczej jest więc kluczowym problemem przyszłości postępu świata i ludzkości. Urzeczywistnienie tej jedności jest podstawowym obowiązkiem socjalistów i komunistów całego świata.

Formy jej urzeczywistnienia zależą w każdym kraju od warunków historycznych i społecznych.

W krajach demokracji ludowej współpraca obu odłamów ruchu robotniczego, prowadziła do stopniowego zbliżenia ideologicznego i politycznego wreszcie do syntezy ruchu robotniczego we wspólnych partiach.

Konferencja wita z zadowoleniem ten objaw krzepnięcia jedności i stwierdza wzrost sił pokoju i postępu, dzięki skupieniu się wszystkich elementów prawdziwie demokratycznych dokoła klasy robotniczej.

W krajach, gdzie panuje jeszcze kapitalizm i sprawuje władzę polityczną, socjaliści muszą nadal kroczyć drogą braterskiej jedności działania z partiami komunistycznymi, w celu skupienia klasy robotniczej i klas pośrednich dla zdobycia władzy. Współpraca ta wytworzy klimat wzajemnego zaufania, w którym powstają warunki sprzyjające odbudowie jedności i udaremnione zostają plany międzynarodowego kapitalizmu, dążącego do izolowania partii komunistycznych, aby rozbić siły rewolucyjne i sparaliżować ich akcję. Ta jedność działania pozwala wreszcie ustalić formy walki i metody przebudowy gospodarczej i społecznej, właściwe każdemu z tych krajów, uwzględniając warunki historyczne, jak też stopień ich rozwoju i tradycje historyczne.

Konferencja jest przekonana, że klasa robotnicza demokracji ludowych, odbudowująca swoją jedność, nie przestanie popierać wszystkich ruchów zmierzających do zjednoczenia sił robotniczych wszystkich krajów. Konferencja docenia znaczenie tej roli zjednoczonych partii robotniczych w krajach demokracji ludowej dla całego międzynarodowego ruchu socjalistycznego i walki, którą on prowadzi.

Konferencja wzywa wszystkich uczciwych socjalistów do nieustępliwej walki o jedność klasy robotniczej, przodowniczki w walce o pokój, przeciwko oportunizmowi kapitulantów, przeciwko obiektywnej i świadomej zdradzie, przeciwko wrogim klasowo wpływom w ruchu robotniczym.

Konferencja wzywa lud pracujący miast i wsi, wszystkich ludzi dobrej woli do zjednoczenia się.

Świat kapitalistyczny wykazał swą niezdolność do wykorzystania wspaniałych możliwości technicznych nauki współczesnej. Jedyne rozwiązanie kryzysu ustrojowego widzi on w przygotowaniu nowej wojny. Demokracje kapitalistyczne idą ku rozkładowi, któremu towarzyszy nędza, wojny i coraz większe ograniczenia wolności człowieka. Koncentracja kapitału, pogłębienie przeciwieństw społecznych i militaryzacja pchają je do nowych dyktatur, które mają przedłużyć życie ustrojów opartych na niesprawiedliwości.

Tylko socjalistyczna organizacja świata rozwiąże sprzeczności międzynarodowe i zabezpieczy pokój.

Tylko socjalizm po zniszczeniu ostatnich oporów i zmieceniu ostatnich śladów dawnego ładu umożliwi pełny rozkwit jednostki w społeczności wolnej i braterskiej. Dopiero położenie kresu tysiącletniemu wyzyskowi człowieka przez człowieka będzie ostatecznym i pełnym triumfem prawdziwej demokracji.

Proletariusze wszystkich krajów, socjaliści wzywają Was do poparcia wszystkich tych, którzy walczą dziś bohatersko o pokój i wolność.

Konferencja przesyła braterskie pozdrowienia robotnikom Grecji, którzy przelewają krew dla uwolnienia ojczyzny z pod krwawej dyktatury narzuconej i podtrzymywanej przez rządy imperialistyczne; pozdrawia republikanów hiszpańskich, prześladowanych, więzionych i mordowanych przez Franco, którego rząd cieszy się uznaniem rządów imperialistycznych; Konferencja pozdrawia ludy kolonialne, walczące z uciskiem imperialistycznym, bojowników Chin, Izraela, bojowników całego świata, stawiających zwycięsko opór temu samemu wrogowi.

Konferencja pozdrawia demokratów, którzy wszędzie przeciwstawiają się wojnie, a przede wszystkim postępowych Amerykanów, zwalczających zbrodnicze knowania trustów w samej ich metropolii.

Konferencja wzywa do pracy nad jednością Europy Wschodniej i Zachodniej, bez której nie może być ani powszechnego dobrobytu, ani ostatecznego usunięcia niebezpieczeństwa imperializmu niemieckiego.

Konferencja wita z radością pokojową inicjatywę Zw. Radzieckiego, która natchnęła nadzieją wszystkie narody i wzywa do wytężenia wszystkich sił dla poparcia tych propozycyj, zmierzających do wyzwolenia ludzkości od koszmaru wojny.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się pod sztandarami socjalizmu rewolucyjnego dla walki o pokój, dobrobyt, postęp i socjalizm.

Rezolucja w sprawie Włoskiej Partii Socjalistycznej

Konferencja Socjalistyczna w Warszawie z uznaniem i braterską sympatią ocenia walkę wyborczą Włoskiej Partii Socjalistycznej w ramach demokratycznego frontu ludowego. Włoska klasa robotnicza oraz siły pokoju i postępu odniosły zwycięstwo moralne nad skoncentrowanym naciskiem imperializmu kapitalistycznego i reakcji wewnętrznej.

Konferencja Socjalistyczna w Warszawie potępia z oburzeniem rolę pseudo-socjalistycznej prawicy międzynarodowej, która zrobiła wszystko, by popierając grupę dywersyjną Saragata i Lombardo, utrudnić włoskiej klasie robotniczej dojście do władzy i sprowokować w jej łonie rozłam w decydującej chwili walki. Ta polityka prawicy „socjalistycznej" włoskiej i międzynarodowej znalazła swój wyraz w wiedeńskiej decyzji „COMISCO", która raz jeszcze ujawniła charakter tej instytucji jako narzędzia w rękach rządów, prowadzących politykę imperialistyczną.

Tylko dzięki interwencji mocarstw kapitalistycznych popierających międzynarodową i włoską prawicę „socjalistyczną", reakcja włoska utrzymała się przy władzy.

Ale włoski zjednoczony ruch robotniczy skupił wokół swych sztandarów ponad 8 milionów patriotów włoskich, najbardziej świadomych i najbardziej odważnych bojowników pokoju i sprawiedliwości. Jest to siła, której nie można długo przeciwstawiać się w oparciu o elementy niezdecydowane, bojaźliwe i zwodzone nadzieją doraźnych korzyści.

Włoski lud pracujący odniósł zwycięstwo moralne i okazał się na dalszą metę silniejszy od reakcji.

Konferencja Socjalistyczna w Warszawie przekazuje swe życzenia Włoskiej Partii Socjalistycznej, wyraża jej swoje uznanie za nieugiętą politykę jedności klasy robotniczej, prowadzoną w niezwykle ciężkich warunkach, zachęca ją do twardego i bezkompromisowego utrzymania tej jednościowej postawy, która jedyna pozwoli wykorzystać siły moralne ludu włoskiego, wypróbowane w dniach walki kwietniowej, która jedyna poprowadzi lud do zwycięstwa.

Konferencja przekazuje milionom niezłomnych robotników, chłopów i pracowników umysłowych Włoch swoje pozdrowienia i wyrazy wiary w ich ostateczne zwycięstwo.

Deklaracja PPS złożona na zakończenie Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej

Nowa zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej przejmie i będzie rozszerzać wszystkie pozytywne wartości i wszystkie kontakty międzynarodowe, zarówno PPS jak i PPR. Będzie ona współpracowała ze wszystkimi ruchami szczerze socjalistycznymi, które dążą do zrealizowania jedności klasy robotniczej w walce o pokój i socjalizm.

Rezolucja w sprawie Palestyny

Cały świat demokratyczny ze szczerym uznaniem śledzi bohaterską walkę Żydów o niepodległość państwa Izrael. Kraje demokracji, uznając prawo każdego narodu do stanowienia o sobie, od pierwszej chwili broniły w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych sprawiedliwego rozwiązania kwestii palestyńskiej, która wynikła z intryg imperializmu na tle zacofanej struktury społecznej krajów arabskich.

Konferencja uznaje słuszną sprawę narodu żydowskiego, który tyle wycierpiał od zbrodni hitlerowskiej, wyraża sympatię dla jego walki o niepodległość i uważa ją za część wielkiej walki wyzwoleńczej mas pracujących wszystkich krajów Bliskiego Wschodu.

Konferencja przesyła pozdrowienia masom pracującym Izraela i wyraża nadzieję, że ostateczne rozwiązanie sprawy palestyńskiej nastąpi w zgodzie z interesem żydowskich i arabskich mas ludowych.

Opozycja włoska zapowiada zdecydowaną walkę z rządem

RZYM (PAP). W toczącej się obecnie we włoskiej Izbie Posłów dyskusji nad polityką rządową, przedstawiciele opozycji Riccardo Lombardi (socjalista) i Giancarlo Pajetta (komunista) poddali ostrej krytyce nacechowane serwilizmem wobec anglosasów postępowanie rządu de Gaspari'ego i zapowiedzieli zdecydowaną walkę z reakcyjną polityką rządu.

Lombardi podkreślił, że lewica zamierza pozostać na terenie legalności republikańskiej tak długo, jak długo będzie postępował legalnie również rząd. Tymczasem rząd daje dowody swojego stronniczego ustosunkowania się, traktując opozycję lewicową jako wywrotową i używając wobec niej policji w sposób brutalny i bezprawny.

Mówca udowodnił następnie faktami ingerencję zagranicy podczas wyborów z dn. 18 kwietnia oraz wymienił nielegalne czyny, jakich w związku z wyborami dopuszczał się kler włoski.

W dalszym ciągu mówca wyraził zdziwienie, że rząd nie zadeklarował jasno swojego stanowiska odnośnie polityki zagranicznej. Kraj ma prawo wiedzieć, czy rząd zamierza go wciągnąć w konflikt, którego naród chciałby uniknąć za wszelką cenę. Rząd nie wyjaśnił również, w jaki sposób zamierza przeprowadzić Plan Marshalla.

Poseł komunistyczny Pajetta, podkreślił, że rząd, w porozumieniu z saragatowcami kompletnie podporządkował się polityce amerykańskiej. Chrześcijańska demokracja uczyniła z Włoch kolonię amerykańską. Ambasador amerykański dyktuje rządowi posunięcia w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Serwilizm ministra spraw zagranicznych Sforzy ujawnił się w sposób demonstracyjny wówczas gdy minister zajął negatywne stanowisko wobec żądań Jugosławii w sprawie Austrii.

To stanowisko rządu miało tylko jeden cel: zaostrzyć stosunki włosko-jugosłowiańskie.

Rząd włoski, uprawiając tego rodzaju politykę, przyczynia się równocześnie do podniesienia się Niemiec. Niebezpieczeństwo niemieckie jest zawsze aktualne dla Francji i Włoch. Jeżeli kraje te potrafiły ocalić swoją wolność, to jedynie dlatego, że agresja niemiecka natrafiła tym razem na opór nie nad Marną i Piavą, ale w Stalingradzie i nad Wołgą.

Kończąc mówca stwierdził, że polityka włoska musi być polityką pokojową. Sądzi on, że obecny rząd włoski polityki tej zrealizować nie potrafi.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 157 Warszawa, 9 czerwca 1948 r. Rok 54

Konferencja w Wilanowie

PRZEZ dwa dni obradowała w Wilanowie międzynarodowa konferencja lewicowych partii i grup socjalistycznych, zwołana z inicjatywy Polskiej Partii Socjalistycznej. Zakończyła się ona wielką jednolitofrontową i jednościową manifestacją robotniczą, zorganizowaną wspólnie przez PPS i PPR w Katowicach. Delegaci zagraniczni spotkali się tam z robotnikami jednego z głównych ośrodków przemysłowych odrodzonej Polski. Widzieli ich najpierw przy pracy w wielkiej hucie, potem na wspólnej manifestacji politycznej. Pokazaliśmy im w wielkim skrócie polską rzeczywistość: wspólnota pracy i wspólnota walki zjednoczonej klasy robotniczej jest podstawą triumfu demokracji ludowej, treścią samej drogi do socjalizmu.

Na konferencję wilanowską przybyli delegaci z krajów demokracji ludowej i delegaci z krajów kapitalistycznych. Różne przywieźli z sobą doświadczenia i różnie brzmiały ich sprawozdania. Bo też z dwóch różnych pochodzą światów. Trzy lata istnienia demokracji ludowych oznaczały trzy lata ciężkiej i wytężonej pracy nad odbudową zniszczonych wojną i okupacją krajów. Ale wysiłek ten przyniósł ogromne rezultaty. Z dumą mogliśmy zaprezentować konferencji dane świadczące, że w ciągu tych trzech lat prześcignęliśmy poziom produkcji przedwojennej, że stale i systematycznie podnosimy stopę życiową mas pracujących, że kładziemy trwałe podwaliny pod przyszły rozwój gospodarczy i rozkwit naszych krajów.

Inaczej brzmiały sprawozdania towarzyszy z krajów Europy Zachodniej, które znalazły się w orbicie amerykańskiego imperializmu. Odbudowa tych krajów podporządkowana jest interesom wielkiego kapitału amerykańskiego, a ich cała gospodarka ujęta została w kleszcze Planu Marshalla. Planu, który zanim jeszcze przyniósł jeden dolar konkretnej pomocy, ujarzmił te kraje politycznie i podporządkował sobie ekonomicznie. Głęboka troska o los swych krajów, o ich niezawisłość polityczną i przyszłość gospodarczą, o możliwości rozwojowe przemysłu i położenie mas pracujących przebijała z wypowiedzi delegatów zachodnio-europejskich.

BEZ trudności porozumieliśmy się z naszymi towarzyszami z Zachodu Europy co do źródła tych wielkich kontrastów. W krajach demokracji ludowej władza znajduje się w rękach klasy robotniczej i sprzymierzonych z nią mas chłopskich i pracowniczych. Dzięki jedności działania całego ruchu robotniczego potrafiliśmy wyzyskać w pełni wielką szansę rewolucyjną, która była następstwem klęski hitleryzmu i faszyzmu w drugiej wojnie światowej. Na gruzach aparatu państwa burżuazyjnego wznieśliśmy nowy aparat państwa ludowego.

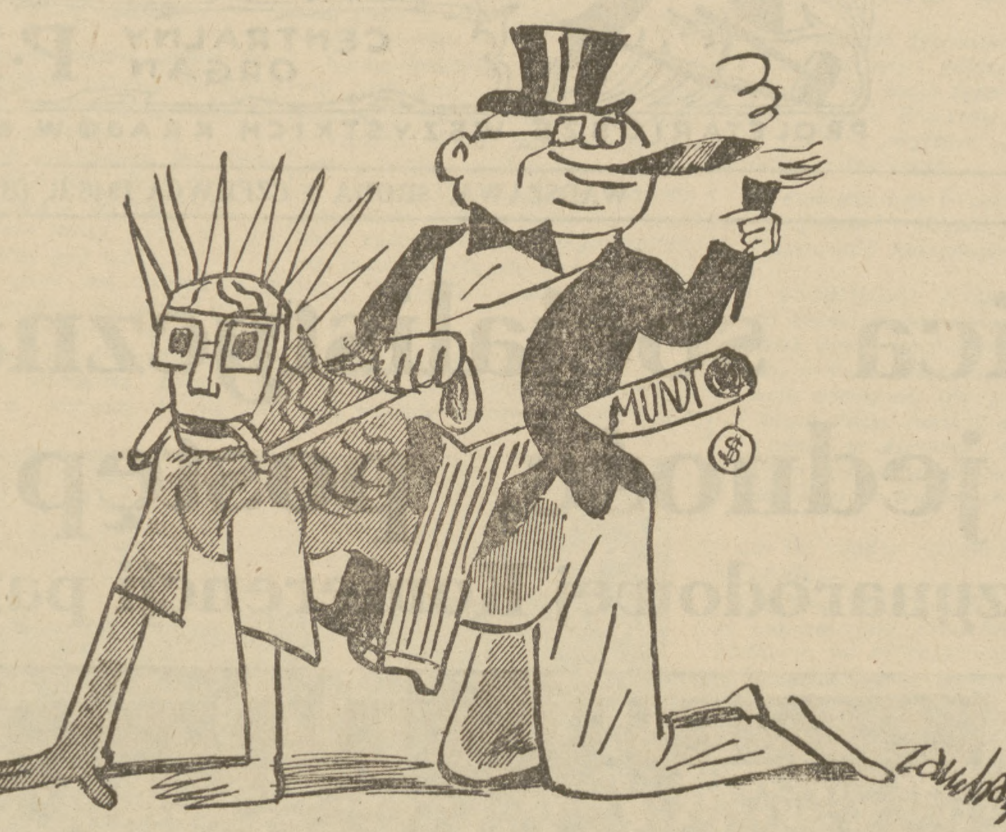
Inaczej potoczyły się wypadki na Zachodzie Europy, gdzie ta sama szansa rewolucyjna została raz jeszcze zaprzepaszczona. Tam bowiem zachowały się w ruchu robotniczym wpływy prawicy socjalistycznej, która wyzyskała je umiejętnie, by hamować impet rewolucyjny mas, by rozbić jedność ruchu robotniczego wykutą w latach wojny, by odczekać do momentu wzmocnienia się sił reakcji międzynarodowej. Potem już wypadki potoczyły się utartym torem, tak dobrze i nam znanym z okresu międzywojennego.

Konferencja lewicy socjalistycznej jednomyślnie ustaliła polityczne tło kryzysu Europy Zachodniej. Świadoma odpowiedzialności rewolucyjnego ruchu robotniczego nie tylko za interesy ludu pracującego, ale i za los, byt i niezawisłość narodów Europy Zachodniej, konferencja ustaliła wytyczne zadań całego ruchu robotniczego na przyszłość. Główny nacisk położony został, rzecz jasna, na zagadnienie walki o jedność ruchu robotniczego, o wyeliminowanie wpływów prawicy socjalistycznej, o zjednoczenie mas ludowych na platformie walki o pokój, przeciwko imperializmowi i wojnie. Konferencja zdawała sobie sprawę, że w walce tej masy pracujące Zachodu liczyć mogą zawsze na pełne poparcie i współdziałanie mas robotniczych Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

KONFERENCJA zebrała się w przede dniu ostatecznego zjednoczenia obu odłamów ruchu robotniczego krajów demokracji ludowej. Nasi towarzysze z Zachodu widzieli w tym fakcie zjednoczenia gwarancję wzmocnienia sił ruchu robotniczego na całym świecie. Przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej zapewnili ich z kolei, że przyszła zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej zachowa wszystkie te związki międzynarodowe, które w obozie rewolucyjnym i postępowym posiadała i PPS i PPR.

W nierównej walce z imperializmem i reakcją, z interwencją amerykańską i zdradą we własnych szeregach, ruch robotniczy Zachodu ma i mieć będzie wiernego sojusznika w zjednoczonym ruchu robotniczym krajów demokracji ludowej.

Amerykański Posąg Wolności został uMUNDTsztuczony



Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych uchwaliła ustawę antydemokratyczną przeciwko komunistom.

Rys. Jerzy Zaruba

W Hiszpanii gen. Franco rządzą obcy kapitaliści

Napisał Tadeusz Rubach

Hiszpania, w maju.

Mówiąc czy pisząc o Hiszpanii, o problemie hiszpańskim, o roli jaką ma do odegrania Hiszpania w Europie, zbyt często się zapomina, że Hiszpania jest krajem o powierzchni 510 tys. km. kw., liczącym 28 milionów mieszkańców, że jest krajem o niesłychanej żywotności, o bardzo wysokiej cyfrze narodzin, ale także wysokiej śmiertelności. Mimo szalonej nędzy, mimo niezwykle dużej śmiertelności dzieci, ludność Hiszpanii wzrasta co 3 lata o 1 milion mieszkańców. Pozycja geograficzna Hiszpanii pozwala jej na niemalże... dosłowną kontrolę Morza Śródziemnego. Dziś Hiszpania jest jednym z najbiedniejszych gospodarczo krajów Europy, mimo, że dysponuje poważnymi złożami rudy żelaznej, znajdujących się tuż w pobliżu wybrzeży atlantyckich, mimo że wydobywa się platynę w Serrania de Ronda, srebro w Sierra Nevada, węgiel w Asturii, siarkę w Teruel, cynę w Pontevedra, ropę naftową w Rifie, nie mówiąc już o uranium, którego istnienie w Hiszpanii tak bardzo fascynuje Anglosasów. Hiszpania produkuje ponad 50 proc. produkcji światowej oliwy, produkcją wina ustępuje tylko Francji i Włochom. Hiszpania jest poważnym producentem ryżu, owoców.

Wszyscy hiszpańscy działacze republikańscy są zgodni co do jednego punktu: wstrzymanie przez parę miesięcy dostaw benzyny, węgla, kauczuku i zboża dla Hiszpanii byłoby równoznaczne z upadkiem Franco i jego dyktatury.

Wydajność dziesiątków tysięcy hektarów ziemi jest wręcz kompromitująco niska, gdyż nikt nigdy nie pomyślał o ich nawodnieniu, w kopalniach Asturii sprzęt jest do tego stopnia przestarzały, że wydajność pracy górnika hiszpańskiego jest dwu, a nawet trzykrotnie mniejsza niż w innych krajach. Nic dotychczas nie zrobiono w celu racjonalnej eksploatacji źródeł ropy naftowej. Natomiast Banca de Vizcaya w Walencji i w Bilbao, a w Madrycie Banca Hispano - Americana, budują wspaniałe gmachy, usiłując w ten sposób inwestować swe pieniądze w obawie przed coraz wyraźniej zaznaczającą się inflacją.

Przez cały okres wojny Hiszpania nie była niczym innym, jak tylko filią gospodarczą Niemiec. Żelazo, uranium, cynk, wędrowały z Hiszpanii do Niemiec. Np. w 1943 roku Franco dostarczył Hitlerowi 300 tys. q ryżu, 700 tys. q kartofli, 700 tys. q oliwy — wymieniam tylko te artykuły, które stanowią podstawę wyżywienia Hiszpanii, a których brak okrutnie dawał i nadal daje się odczuwać. 60 proc. eksportu hiszpańskiego szło do Niemiec jako spłata „długu", zaciągniętego w czasie wojny domowej. Parę miesięcy temu odnaleziono we Włoszech kopię dość pikantnego listu, pisanego przez Mussoliniego do Franco, w którym dyktator włoski uskarża się, że Hiszpania mimo przelanej w Kastylii i Katalonii krwi włoskiej dostarcza Włochom tylko połowę tego, co Niemcom.

„Franco gotów jest sprzedać swój kraj każdemu, byleby tylko utrzymać się przy władzy — oświadczył mi w czasie jednej z licznych rozmów właściciel mieszkania, u którego zatrzymałem się w Barcelonie. „Podczas wojny byli to Niemcy i Włosi, ostatnio umizgał się do Anglosasów do spółki z dyktatorem argentyńskim, Peronem, podpisali ów sławetny protokół, który daje Argentynie prawo dysponowania częścią terytorium hiszpańskiego". (Hiszpania odstąpiła Argentynie na 50 lat część portu Cadix, który odtąd nosić będzie nazwę Port Juan Peron).

Franco kraj swój sprzedaje tym, którzy zobowiążą się go poprzeć. „Franco, trzymając się kurczowo władzy, zmienia swych panów jak rękawiczki: wczoraj w portach hiszpańskich naprawiano niemieckie okręty wojenne, podczas gdy nasze czekały całymi latami na naprawę, dziś my czekamy nadal, natomiast naprawia się okręty amerykańskie. Standard Oil zastąpił firmy niemieckie, kontrolujące produkcję hiszpańskiej ropy naftowej, a Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów i Telegrafów z New Yorku zajęło miejsce towarzystwa włoskiego i sprawuje pieczę, ciągnąc olbrzymie zyski, nad całą siecią telefoniczną naszego kraju. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że najpotężniejszy z trustów hiszpańskich „Urkijo - Vascongada" w czasie wojny współpracował z Niemcami, a dziś pracuje z kapitałem amerykańskim" — powiedział mi jeden z działaczy Union General de Trabajadores.

„Nie znaczy to bynajmniej — ciągnie dalej mój rozmówca — że Franco wyrzekł się definitywnie swych b. sojuszników, z którymi 25 listopada 1941 roku podpisał pakt antykominternowski i którym tak często przyrzekał dozgonną wierność. Mogę pana zapewnić, że dziś co najmniej 200 tysięcy Niemców przebywa w Hiszpanii, a w tej liczbie bardzo poważny odsetek zbrodniarzy wojennych, nie mówiąc już o 3 tysiącach niemieckich naukowców, których szefem jest niejaki Hermann Grumann. Około 30 proc. firm na terenie hiszpańskim znajduje się w rękach niemieckich, wystarczy, że wspomnę o I. G. Farbenindustrie, która posiada u nas fabryki magnesu i paliwa syntetycznego, w policji naszej nadal pracują agenci Gestapo, w Barcelonie na wolności przebywa faszystowski generał Gambara, a w hotelu Ritza w Madrycie mieszkają i działają wysłani w 1945 roku do Hiszpanii agenci Himmlera".

Od siebie mogę dodać, że spokojnie żyje sobie w Hiszpanii Leon Degrelle, szef belgijskich rexistów oraz wielu francuskich kolaboracjonistów, którzy niejednokrotnie dali już w ostatnich latach dowód swej działalności, między innymi przygotowując realizację sławnego „Niebieskiego Planu", który miał za cel obalenie siłą Republiki we Francji.

KROPKI nad i

SKUTKI FRATERNIZACJI

W Bawarii odbyły się niedawno wiosenne manewry amerykańskiej armii okupacyjnej. W okolicach obozu wojskowego rozlokowano — jak donosi „Vorwaerts" — 3000 niemieckich dziewcząt w wieku od 17 do 20 lat, „przydzielonych" z różnych miast i osiedli przez amerykańskie władze okupacyjne „dla rozrywki żołnierzy w czasie wolnym od ciężkich zajęć".

Żołnierze będą mieli przyjemność, panienki — papierosy i konserwy, penicylina — zastosowanie, a lekarze chorób wenerycznych — doskonały zarobek.

(t)

NIE WSZYSTKO ZŁOTO CO SIĘ ŚWIECI

Przed półtora rokiem zmarła w Londynie lady Alexander, zwana swego czasu „najlepiej ubraną kobietą Anglii". Klejnoty jej, które były szacowane na krociowe sumy, zostały niedawno wystawione na licytacji. „Daily Mail" podaje spis drogocenności lady Alexander, zawierający m. in. następujące obiekty: „Sznur imitowanych pereł, przetykany sztucznymi diamentami, trzy naszyjniki ze sztucznych pereł — 17 funtów szt.", „zegar wysadzany sztucznymi perłami i brylantami — 11 funtów szt." itd.

Lady Alexander nie wiedziała, że klejnoty są fałszywe, tym bardziej, że były one darem jej męża. Nie zawsze można wierzyć mężowi, nawet jeśli jest lordem. A może właśnie, kiedy jest lordem. Nawet mężowi — stanu.

(t)

„SŁOWO POWSZECHNE"

Niezawodne „Słowo" Nr. 155 z dn. 8 czerwca. Jak zwykle, artykuł wstępny:

DLA KATOLIKA, MAŁŻEŃSTWO JEST KROKIEM DONIOSŁYM. TA DECYZJA OCIERA SIĘ NIEMAL O ŚMIERĆ. BEZPOŚREDNIO ZE ŚMIERCIĄ GRANICZY.

Popełniłem samobójstwo. Ożeniłem się.

(x)

„PLACÓWKA" Z ZASADAMI

Teatr „Placówka", jak wszystkie inne teatry w Warszawie i w pozostałych miastach Europy wydaje prasie bezpłatne bilety. Teatr „Placówka", jak wszystkie inne teatry na ogół wypełniał swoje dobrowolne zobowiązania. I wszyscy byli zadowoleni. Tymczasem...

W ubiegłą sobotę zgłosiłem się do sekretarza tegoż teatru z redakcyjnym passe-partout z prośbą o bilet. Sekretarz był nawet grzeczny. Początkowo prosił poczekać. Potem... zniknął. Bileterzy powiedzieli, że nikogo nie przyjmie, bo „nie ma życzenia".

Wydaje mi się, że teatr nie jest dla tego Pana odpowiednią „Placówką". Śmiesznie się składa, że w teatrze idzie sztuka pt. „Ladacznica z ZASADAMI"

(b)

„SŁUŻBOWA" SPRAWA

Dnia 16 ub. miesiąca umieściliśmy w „Robotniku" „kropkę" na temat biblioteki w Mrągowie. O bibliotece napisaliśmy, że jest zamknięta we wtorki i piątki, podczas, gdy knajpy są otwarte co dzień, o jej kierowniku — że sądzi, iż biblioteka powinna być dostępna tylko mieszkańcom powiatu — chłopom i robotnikom, a urzędnikom — nie.

W związku z tą „kropką" otrzymaliśmy pismo z pieczęcią Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mrągowie, podpisane przez jej przewodniczącego, ob. Józefa *Zgódkę*. W liście nie znajdujemy wyjaśnienia sytuacji biblioteki mrągowskiej ani sprostowania naszych informacji, a jedynie prośbę o:

„podanie nazwiska autora tego artykułu(!) dla celów służbowych".

Ponieważ nie wiemy, w jakim stosunku służbowym mógłby pozostawać nasz kolega, autor „kropki" z Prezydium Powiatowej Rady w Mrągowie, ponieważ twierdzi on, że nie pozostaje z nią w żadnym stosunku, nie podamy jego nazwiska. Jednocześnie chcielibyśmy się umówić z wszystkimi, którzy w przyszłości będą mieli do nas jakiekolwiek pretensje co do tego czy innego artykułu, ażeby nie dopytywali się o nazwiska nie podpisanych artykułów, notatek itp. Jeżeli artykuł jest niepodpisany, to znaczy, że odpowiedzialność ponosi redakcja. Umówmy

A poza tym co jest z tą biblioteką?

(x)

Międzynarodowa spółdzielczość

Jan Żerkowski

W końcu maja obradował w Rzymie Komitet Centralny Międzynarodowego Związku Spółdzielczego z udziałem ponad 50 delegatów z 13 krajów. Wrażenia, jakie my, spółdzielcy polscy, wynieśliśmy z obrad Komitetu Centralnego, musiały ustalić nasz pogląd na pogłębiającą się coraz bardziej różnicę pomiędzy spółdzielczością w krajach kapitalistycznych a spółdzielczością robotniczo-chłopską w państwach demokracji ludowej.

Spółdzielczość w państwach ludowych stała się jednym z czynników ruchu ogólnoludowego, realizującym jego postulaty w kierunku socjalistycznym. Przyczyniło się to do wielkiego wzrostu dynamiki spółdzielczej, w stosunku do czasów przedwojennych, do rozwoju organizacji spółdzielczych, z drugiej zaś strony umożliwiło zajęcie wyraźnego stanowiska w całości zagadnień polityczno - społecznych. Ewolucja, a właściwie rewolucja spółdzielcza, ominęła spółdzielców krajów zachodnich z tej prostej przyczyny, że kraje te nie przeszły wstrząsu rewolucyjnego i zmian ustroju polityczno - społecznego. Spółdzielczość tamtejsza, spółdzielczość krajów zachodnich zatrzymała się na pewnym stopniu rozwojowym.

Na Komitecie Centralnym zarysowały się trzy grupy: angielska, do której grawitują kraje skandynawskie; grupa francuska z krajami Beneluxu i Szwajcarią, (ideologicznie nie różniące się). Trzecią grupę dynamiczno - ideową stanowią kraje słowiańskie — Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja. Pośrednie stanowisko zajmowała delegacja włoska której większość jest postępowa.

Pierwszą sprawą budzącą zasadniczy rozdźwięk był wniosek **o przyjęcie do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego Hamburskiej Hurtowni Spółdzielczej.** Delegacja radziecka, i dwie inne delegacje słowiańskie, sprzeciwiły się przyjęciu, stojąc na stanowisku, ze należy przeprowadzić konferencję ze spółdzielcami wszystkich czterech stref okupacyjnych w celu stworzenia jednego związku spółdzielczego na całe Niemcy. W sprawie tej przemawiali z ramienia delegacji polskiej prezes E. Pszczółkowski i dyr. J. Jasiński, ze Związku Radzieckiego — Sidorow i Orechanow, z Czechosłowacji min. Zmrhal. Spółdzielcy Anglii, Francji, Beneluxu i innych krajów zachodnich nie chcieli jednak zejść ze stanowiska marshallowskiej Trizonii. Hurtownia Hamburska została do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjęta większością 30 głosów przeciwko 14; 3-osobowa delegacja włoska wstrzymała się od głosowania.

Obradujący w Rzymie, Komitet Centralny musiał zamanifestować swoje stanowisko wobec czynników zmierzających. **do zakłócenia pokoju światowego.** Grupa spółdzielców zachodnio - europejskich nie zdobyła się na nic innego, jak na bardzo ogólnikową, banalną rezolucję, w której nie ośmieliła się nazwać po imieniu podżegaczy wojennych. Delegacja radziecka zgłosiła konkretną rezolucję, zawierającą protest przeciwko interwencji Anglosasów w Grecji, przeciwko praktykom faszystowskiego reżimu gen. Franco i wzywającą do konsolidacji wszystkich sił demokratycznych świata w walce o pokój. Wobec układu sił na konferencji — rezolucję tę, popartą przez inne delegacje słowiańskie, wnioskodawca wycofał, zapowiadając wniesienie jej na kongres spółdzielczy w Pradze, który odbędzie się we wrześniu br. Przyjęto natomiast rezolucję, potępiającą prześladowanie ruchu spółdzielczego w Hiszpanii.

Dłuższe debaty wywołała sprawa zmiany statutu. Wnioski mniejszości zostały odrzucone.

Interesująca dyskusja rozwinęła się dokoła dwóch referatów, które mają być wygłoszone na zjeździe w Pradze, mianowicie referatu prezesa szwedzkiej spółdzielczości, Albina Johansona na temat ukształtowania międzynarodowego handlu spółdzielczego oraz angielskiego spółdzielcy, Peddie na temat stanowiska, jakie ma zająć **spółdzielczość w sprawie upaństwowienia przemysłu.** W tej drugiej kwestii w imieniu polskiej delegacji zabrał głos tow. Żerkowski, i red. Morawiec (Czechosłowacja).

Delegat polski przedstawił odmienną od angielskiej drogę rozwojową **spółdzielczości polskiej na tle odbywających się u nas przemian społeczno - gospodarczych.** Wskazał na szybki rozwój spółdzielczości w państwie ludowym, na jej udział w realizacji planowej gospodarki państwa ludowego, na jej wkład w dzieło urzeczywistnienia ustroju socjalistycznego i podkreślił odmienny punkt widzenia na zagadnienia nacjonalizacji, niż to wysuwał delegat angielski. Wreszcie zgłosił koreferat na Zjazd w Pradze, co Prezydium przyjęło do wiadomości.

Oceniając wyniki obrad Komitetu Centralnego, należy stwierdzić, że działalność Międzynarodowego Związku Spółdzielczego jest nikła i nie wnosi wiele do ruchu spółdzielczego w świecie. Działalność Hurtowni Międzynarodowej jest prawie żadna. Usiłowania delegacji polskiej, by stworzyć międzynarodowy bankowy ośrodek spółdzielczy, po wielu naradach, spełzły na niczym. Pod względem wydawniczym Związek nie może niczym się pochwalić. Różnice ideologiczne są wielkie, o czym świadczą dyskusja i uchwały Komitetu Centralnego.

Najbliższy Zjazd Międzynarodowego Związku Spółdzielczego we wrześniu w Pradze musi zdecydować o przyszłej działalności i drogach tej organizacji. Intencją naszej delegacji, jak i innych delegacji słowiańskich, jest nadanie Międzynarodowemu Związkowi rumieńców życia i wlanie żywej treści w pracę nowoczesnej spółdzielczości w świecie.

WSPÓLNA PRACA DLA PRZYSZŁOŚCI
WSPÓLNY DOM NA ZNAK JEDNOŚCI

Francja, Niemcy i kraje Beneluxu zaniepokojone uchwałami „sześciu"

W Londynie zawarto szereg tajnych porozumień

Uchwały konferencji londyńskiej, wprowadzające znów Niemcy na arenę międzynarodową, wywołały jak najgorsze wrażenie w krajach zdających sobie sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego. Opinia francuska jest oburzona na Bidault, za ustępstwa poczynione kosztem Francji. W krajach Beneluxu panuje niezadowolenie z powodu nieuwzględnienia ich roszczeń terytorialnych i gospodarczych. Koła polityczne Zagłębia Ruhry przyjęły wiadomość o uchwałach londyńskich z pełną rezerwą. Niemiecka Rada Ludowa, będąca ogólnoniemiecką demokratyczną reprezentacją narodu niemieckiego zaprotestowała przeciw rozbiciu Niemiec na dwie części.

Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę na niekompletną i miejscami niejasną treść komunikatu w sprawie uchwał londyńskich. Problem ustroju politycznego Niemiec został potraktowany bardzo powierzchownie. Zagadnienie uprawnień komisji kontrolnej Zagłębia Ruhry zostało przedstawione w sposób niewyczerpujący. Niektóre istotne problemy ogłoszone zostały w sposób dwuznaczny. Dotyczy to w szczególności zagadnienia, czy komisja kontroli Zagłębia Ruhry będzie miała prawo domagać się informacji o dostawach węgla, koksu i stali, płynących z innych terenów niż Zagłębie Ruhry.

W istocie rzeczy jednak zawarto w Londynie szereg tajnych porozumień. Dotyczą one m. in. terminu zwołania konstytuanty, utworzenia rządu niemieckiego, przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii oraz procedury tworzenia państwa zachodnio - niemieckiego.

PARYŻ (PAP). — Francuska Rada Ministrów po wysłuchaniu sprawozdania min. Bidault przystąpiła we wtorek rano do dokładnego zbadania uchwał konferencji londyńskiej i postanowiła przekazać je do rozpatrzenia Zgromadzeniu Narodowemu.

Po tym posiedzeniu rzecznik rządu oświadczył, że Bidault złoży przed komisją spraw zagranicznych i przed Zgromadzeniem Narodowym deklarację na temat życzeń rządu francuskiego co do warunków zastosowania uchwał londyńskich.

Paryż: „Bidault został oszukany"

Przytłaczająca większość dzienników francuskich poddaje surowej krytyce politykę Bidault.

„Humanite" cytuje wyjątki oświadczeń min. Bidautl, znajdujące się w jaskrawej sprzeczności z prowadzoną przez niego polityką. W dn. 20 grudnia 1947 r. Bidault oświadczył: „Żądamy kontroli międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry". Nikt nie może nam odmówić prawa do reparacji. Żądamy realizacji uchwał poczdamskich". 6 miesięcy później Bidult złożył swój podpis pod układem, stanowiącym jaskrawe pogwałcenie uchwał poczdamskich, w którym ani jednym słowem nie wspomniano o odszkodowaniach wojennych.

„Parisien Libere" znajdujący się pod wpływami de Gaulle'a stwierdza, że układ londyński obudził we Francji głębokie zaniepokojenie, ponieważ dzięki temu układowi Niemcy wracają na arenę międzynarodową.

Prawicowy dziennik „Epoque" podkreśla, że w instytucjach kontrolnych Francja będzie zawsze w mniejszości. Układy londyńskie oznaczają haniebne ustępstwa.

Londyn: „Uchwały w sprawie Zagłębia Ruhry są nierealne"

LONDYN (PAP). — Dzienniki brytyjskie w depeszach z Paryża i Berlina podkreślają ujemne wrażenie, jakie wywarł tam komunikat o uchwałach londyńskich.

Korspondent „Daily Telegraph" uważa, że należy się liczyć z możliwością odrzucenia uchwał londyńskich przez francuskie Zgromadzenie Narodowe.

„Manchester Guardian" zapowiada poważne trudności przy realizacji uchwał londyńskich. Zdaniem pisma postanowienia dotyczące koitroli Ruhry są nierealne. Uchwały londyńskie wywołały rozgoryczenie nie tylko w Niemczech i we Francji, ale również i w krajach Beneluxu, których roszczenia terytorialne i gospodarcze nie zostały uwzględnione.

„Daily Worker" wskazuje wreszcie, że wbrew zapewnieniom Bevina ciężki przemysł niemiecki nie zostanie znacjonalizowany i wielkie niemieckie zakłady przemysłowe mają nadal pozostać w rękach przemysłowców hitlerowskich.

Zagłębie Ruhry: „Najważniejsze kwestie pozostały nierozstrzygnięte"

BERLIN (PAP). — Koła polityczne Zagłębia Ruhry przyjęły wiadomość o uchwałach londyńskich w sprawie Niemiec z jak największą rezerwą. Panuje powszechna opinia, że najważniejsze kwestie, dotyczące pokoju z Niemcami, pozostały nierozstrzygnięte. Szczególne rozczarowanie ludności stref zachodnich wywołała wiadomość, że po zakończeniu okresu okupacji kluczowe pozycje Niemiec pozostaną pod kontrolą wojskową mocarstw zachodnich.

Socjalistyczna Partia Ludowa Niemiec wydała specjalne oświadczenie na temat konferencji londyńskiej, w którym stwierdza, że stanowią one jawne naruszenie uchwał poczdamskich i powodują ostateczny podział Niemiec na dwie części.

Berlin: „Naruszenie uchwał poczdamskich"

Prezydium niemieckiej Rady Ludowej oświadczyło, że będąc jedyną ogólno - niemiecką demokratyczną reprezentacją narodu, protestuje przeciw zaleceniom konferencji w sprawie utworzenia oddzielnego państwa zachodnio - niemieckiego.

Rada Ludowa stwierdza, że uchwały londyńskie stanowią pogwałcenie obowiązujących układów międzynarodowych, a w szczególności miarodajnego dla uregulowania spraw niemieckich układu poczdamskiego.

Waszyngton: „W Bizonii restytuuje się państwo hitlerowskie"

N. JORK (PAP). — Korespondent waszyngtoński dziennika „New York Post" Coffin donosi, że przyjaciele Trumana w Kongresie przekazali prezydentowi obszerny, poufny list, w którym wzywają go do niezwłocznej zmiany polityki amerykańskiej w Niemczech i do zniweczenia wpływu hitlerowskich przemysłowców stalowych, winnych — jak mówi się w liście — wzniecenia dwóch ostatnich wojen światowych i przygotowań do nowej wojny.

Eisenhower najpopularniejszym kandydatem na prezydenta USA

N. JORK (PAP). Elmo Ropper zamieścił na łamach „New York Herald Tribune" wyniki przeprowadzonej ankiety, z której wynika, że gen. Eisenhower, jako kandydat na prezydenta USA uzyskałby zdecydowane poparcie większości wyborców zarówno republikańskich, jak i demokratycznych.

Ankieta wykazała, że Eisenhower, jako kandydat republikański uzyskałby dwa razy więcej głosów aniżeli Truman, zaś jako kandydat demokratyczny pokonałby łatwo Devey'a, Tafta, Vandenberga i Stassena. Ten ostatni tylko miałby pewne szanse stoczenia z Eisenhowerem mniej więcej równorzędnej walki.

Ropper podkreśla, że wyniki ankiety są tym bardziej znamienne, iż została ona przeprowadzona w kilka miesięcy po wycofaniu się gen. Eisenhowera z życia politycznego.

ZSSR zmniejsza odszkodowanie Węgrom

BUDAPESZT (PAP). — Na prośbę rządu węgierskiego Zw. Radziecki postanowił zmniejszyć o 50% poczynając od 1 lipca, odszkodowania wojenne, należne od Węgier.

Kaiser dziękuje papieżowi za obronę Niemców

BERLIN (PAP). — Przywódca partii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) Jakub Kaiser wygłosił na kongresie CDU w Erynburgu (strefa francuska) przemówienie, w którym oświadczył, że cały naród niemiecki jest wdzięczny papieżowi za poparcie sprawy niemieckiej i potępienie akcji wysiedlena Niemców ze Wschodu.

Cytując znany list pasterski papieża, Kaiser domagał się rewizji granicy polsko - niemieckiej.

Z ostatniej chwili

Śląsk — Morawy 10:6

Rozegrany w Zabrzu międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Moraw i Śląska zakończył się zwycięstwem Polaków 10:6.

W muszej Majdloch (M) (już tylko nieznacznie wygrał na punkty z Kasperczakiem). Dworacek (M) przegrał w koguciej wysoko na punkty z Grzywoczem. W piórkowej Bina (M) wypunktował Rudnera. W lekkiej Dluhos (M) przegrał na punkty z Rademacherem.

W półśredniej Horak (M) uległ na punkty Sznajdrowi. W średniej Hajek (M) przegrał wysoko na punkty z Nowarą, w półciężkiej Major (M) wypunktował Urbaniaka. W ciężkiej Mitrenga (M) przegrał w drugiej rundzie przez techniczny k. o. z Szymurą.

Kraków — Poznań 8:3 (4:1)

Rozegrany w Krakowie mecz piłkarski o puchar Kałuży przyniósł wysokie zwycięstwo gospodarzom. Jedenastka Krakowa górowała nad przeciwnikiem techniką i taktyką. Bramki dla Krakowa zdobyli: Kohut — 6, Gracz i Mamoń po 1. Dla Poznania Czapczyk — 2 i jedna samobójcza.

Drobny zwycięża Parkera

W rozegranym w Pradze spotkaniu tenisowym Drobny pokonał czołowego tenisistę USA Parkera-Pajkowskiego 6:3, 5:7, 3:6, 6:3, 6:3.

Zaciekła batalia o Plan Marshalla rozegra się w senacie USA

Vandenberg i Marshall przeciw redukcji kredytów

WASZYNGTON (PAP). Po zredukowaniu przez Izbę Reprezentantów kredytów przeznaczonych na realizację Planu Marshalla, prasa amerykańska zapowiada, że jeszcze w bieżącym tygodniu senat amerykański stanie się widownią zaciekłej batalii między przeciwnikami i zwolennikami ograniczenia pomocy w ramach Planu Marshalla.

Na czele pierwszej grupy, która domagać się będzie przywrócenia pierwotnie ustalonej sumy pomocy amerykańskiej, stanął senator Vandenberg, który zamierza rzucić na szalę cały swój autorytet, by obalić decyzję Izby Reprezentantów.

Vandenberg, podobnie jak Marshall i Hoffman, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jakim ciosem dla polityki amerykańskiej w Europie była uchwała Izby Reprezentantów.

Z jednej bowiem strony zachwiała ona zaufanie do stałości polityki amerykańskiej wśród państw marshallowskich, które i tak zaczęły już zdradzać oznaki wyraźnego niezadowolenia i zaniepokojenia z powodu zbyt wygórowanych żądań USA w zamian za udzieloną pomoc. Doszło nawet do tego, że niedawno — jak doniosła prasa — zastanawiały się one nad tym czy warto w ogóle korzystać z pomocy amerykańskiej, która, stając się coraz bardziej iluzoryczna, zdradza istotne swe cele, jakimi są: zahamowanie procesu nacjonalizacji w Europie Zachodniej i ograniczenie suwerenności państw, pomocą tą objętych, na korzyść Wall Street i prywatnego kapitału USA.

Z drugiej strony, uchwała Izby Reprezentantów potwierdziła słuszność zastrzeżeń Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej wobec Planu Marshalla, których argumentów nie będzie już można obecnie zbijać jednym słowem: „propaganda".

Zdając sobie sprawę z następstw, jakie uchwała Izby Reprezentantów może mieć dla polityki zagranicznej USA, Vandenberg i Marshall zdecydowani są uczynić wszystko, by doprowadzić do jej uchylenia.

Niewątpliwie jednak napotykają oni na równie zdecydowany opór pewnej grupy senatorów.

Tak więc, zarysowująca się początkowo możliwość znalezienia jakiegoś kompromisowego rozwiązania np. w formie utrzymania redukcji kredytów przy jednoczesnym przywróceniu okresu jednorocznego ich wydatkowania — zdaje się zanikać.

Trudno obecnie przewidzieć jaka będzie uchwała senatu amerykańskiego. Jedno w każdym razie jest pewne — co podkreślają zgodnie obserwatorzy polityczni — że nawet gdyby senat poparł stanowisko Vandenberga, nie zdoła on przywrócić zachwianego zaufania do polityki USA.

„Marshallowcy" są zaniepokojeni zmniejszaniem się obrotów europejskich

WASZYNGTON (PAP). — Stałe zmniejszanie się obrotów handlowych między państwami Europy Zachodniej wywołuje poważny niepokój wśród czynników amerykańskich, kierujących Planem Marshalla.

Rząd amerykański, który wysłał ostatnio do Paryża dwóch swych rzeczoznawców finansowych, wyjaśnił, że zjawisku temu należy niezwłocznie położyć kres, gdyż w przeciwnym razie Plan Marshalla może być narażony na znaczne niebezpieczeństwo.

Rzeczoznawcy amerykańscy wyrażają pogląd, że kurczenie się handlu europejskiego spowodowane zostało:

1) Drastycznym ograniczeniem importu przez poszczególne państwa, celem zaoszczędzenia szczupłych zapasów dolarowych.

2) Odmową udzielania przez pewne państwa, jak Belgia, Szwecja i Szwajcaria, kredytu państwom pragnącym zakupić ich towary, ponieważ nie otrzymują one w zamian potrzebnych im artykułów.

3) Zagmatwaną sytuacją walutową w Europie powodującą, że większość państw zbyt wysoko szacuje swe towary.

Pierwszy proces oskarżonych o faszyzację Polski przed 1939 r.

Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu odbędzie się niebawem pierwszy proces, w którym oskarżeni odpowiadać będą z dekretu z dnia 20 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego.

Przed Sądem staną Marian Masełkowski i Mieczysław Osiński. Akt oskarżenia zarzuca Masełkowskiemu, że w czasie od 1932 do 1939 r. jako kierownik działu administracyjnego, a Osińskiemu, że do r. 1933 jako przodownik straży w więzieniu karnym w Grudziądzu znęcali się nad przebywającymi w tym więzieniu więźniami politycznymi, a zwłaszcza nad skazanymi za przynależność do Komunistycznej Partii Polski.

W r. 1932 władze sanacyjne wprowadziły regulamin więzienny, który likwidował przywileje więźniów politycznych i stawiał ich na równi z więźniami kryminalnymi. Masełkowski i Osiński występowali w niezwykle brutalny sposób przeciwko broniącym swych praw więźniom politycznym, bijąc ich dotkliwie kluczami, pałkami gumowymi i kopiąc.

Oskarżeni przesłuchani w toku dochodzenia nie przyznali się do stawianych im zarzutów.

Na stronie

Miły gość

Zilliacusa Warszawa
powitała mile,
bo dowiódł, że są w Anglii
nie tylko Churchille
jako też socjaliści
nie w stylu Bevina,
któremu śni się ciągle
„żelazna kurtyna".
Życząc sobie i Anglii
jaśniejszej przyszłości,
prosim, by przysyłała
częściei takich gości.

BENEDYKT HERTZ.

Budujemy Wspólny Dom

Wysokość sum deklarowanych przez poszczególne województwa, powiaty i zakłady pracy wzrasta z dnia na dzień. Świadczy to o zrozumieniu istoty zjednoczenia partii robotniczych, którego symbolem będzie Wspólny Dom.

ROZWIJA SIĘ AKCJA W POWIATACH

Zbiórka na Wspólny Dom w województwie warszawskim przebiega pomyślnie. Ostatnio napłynęły nowe sprawozdania z Miejskich i Powiatowych Komitetów PPS, z których wynika, że sumy zadeklarowane ostatnio znacznie wzrosły. I tak m. in. zadeklarowały:

Koło	członków zadeklarowało	Suma
PK Sochaczew	432, bezp. 64	496.700 zł
MK Pruszków	900	1.230.000 „
MK Żyrardów		1.500.000 „
PK Płońsk	112	68.000 „
PK Płock	279	137.300 „
MK Płock	'840, bezp. 255	652.150 „
PK Sierpce	975, bezp. 40	305.400 „
PK Sokołów		105.000 „
PK Działdowo	275, bezp. 44	260.700 „

Deklaracje województw

Do dnia 8 bm. z terenu województw napłynęły następujące deklaracje:

Województwo dolnośląskie — 101.000 członków PPR — zadeklarowało 89.189.200 zł, województwo śląsko-dąbrowskie — 110.253 członków PPR — 81.469.912 zł bezpartyjni — 9.465.677 zł, w województwie szczecińskim — 38.092 członków partii zadeklarowało 48.546.000 zł, w poznańskim — 75.161 członków — złożyło 46.352.640 zł. Z województwa kieleckiego napłynęły ogółem deklaracje od 23.961 czł. na ogólną sumę 21.042.944 zł, oraz od bezpartyjnych na 271.950 zł. W województwie łódzkim objętych zostało akcją deklaracyjną 24.013 członków partii i 4.962 bezpartyjnych. Członkowie partii zadeklarowali 32.646.740 zł, bezpartyjni — 5.197.210 zł. Województwo warszawskie zadeklarowało dotychczas 32.165.700 zł od członków partii i 1.425.750 zł od bezpartyjnych. Deklaracje woj. gdańskiego zamykają się na dzień 8 bm sumą 57.110.750 zł, woj. krakowskiego — 51.243.000, rzeszowskiego — 23.451.592 zł i pomorskiego — 67.271.900 zł.

Wpłaty

Konferencja Delegatów Oddziału Zw. Zaw. Górników w Katowicach, reprezentująca 19.222 górników i pracowników umysłowych przekazała na ręce honorowego przewodniczącego CZZG tow. Wiesława Gomułki 500.000 zł.

Lubelska Spółdzielnia Spożywców wpłaciła 1.000.000 zł.

Gmina Tarnosy w pow. tomaszowskim wpłaciła 84.800 zł.

Żydzi i Arabowie radzą nad propozycją rozejmu

TEL AVIV (PAP).. Rząd Izraela odbył we wtorek 5-cio godzinną konferencję na której zbadał te warunki propozycji kompromisowej hr. Folke Bernadotte, które są szczególnie niepomyślne dla Żydów.

Jak wiadomo, kompromis przewiduje m. in. zakaz imigracji Żydów, zdolnych do noszenia broni, w okresie rozejmu.

Rząd Izraela ma zwrócić się do Rady Bezpieczeństwa z zastrzeżeniami przeciwko temu projektowi.

KAIR (PAP). Premier egipski Nokrachi Pasza oświadczył, że odpowiedź państw arabskich na propozycję Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozejmu w Palestynie, zostanie przesłana hr. Folke Bernadotte w środę rano.

Po ustąpieniu prezydenta CSR dr Edwarda Benesza

PRAGA (PAP). Wtorkowa prasa poranna opublikowała na tytułowych stronach pismo prezydenta dr. Edwarda Benesza, zawiadamiające o ustąpieniu oraz oświadczenie premiera Gottwalda, złożone w tej sprawie na poniedziałkowym posiedzeniu Gabinetu. Ponadto prasa zamieściła życiorysy dr. Edwarda Benesza, jego fotografie oraz wyjątki z jego prac i przemówień.

Organ socjalistyczny „Svobodne Slovo" zamieszcza proklamację egzekutywy partyjnej. Proklamacja podkreśla, że krok prezydenta podyktowany był pragnieniem odzyskania zdrowia, ciężko nadwyrężonego 15-letnią walką z największym wrogiem narodu czechosłowackiego i całej ludzkości — hitlerowskimi Niemcami. Prezydent Benesz opuszcza pole walki dopiero po rozegranej bitwie i po zapewnieniu zwycięstwa, gdy wybory dowiodły, iż nie ma już takiej siły w państwie, która mogłaby zahamować dążenie narodu do socjalizmu.

We wtorek rano premier Klement Gottwald odwiedził prezydenta dra Edwarda Benesza w jego siedzibie wiejskiej Sezimove Usti oraz poinformował go o decyzjach rządu związanych z ustąpieniem prezydenta. Po omówieniu spraw urzędowych, prezydent Benesz odbył z premierem dłuższą rozmowę prywatną.

Rząd brytyjski nie popierał antyhitlerowskiego ruchu oporu

NORYMBERGA (PAP). Baron Ernst von Weizsaecker, były podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy, zeznawał we wtorek przed tutejszym Trybunałem jako jeden spośród 21 oskarżonych byłych urzędników niemieckiej służby zagranicznej.

Twierdził on, że w 1938 r. rząd brytyjski nie chciał popierać antyhitlerowskiego ruchu oporu w Niemczech, sądził bowiem, że w tym wypadku powstałby chaos, a dyktator niemiecki nie miałby godnego następcy. Weizsaecker oświadczył, że Londyn ustosunkował się niechętnie do ówczesnego planu zamachu bombowego na Hitlera.

Tłumacząc swych rodaków, dlaczego mimo to nie zorganizowali czynnego oporu przeciwko hitleryzmowi, Weizsaecker mówił: „Hitler był bożyszczem mas. Zastąpienie go bez wystarczających powodów mogłoby doprowadzić do wojny domowej i do wielkiej rzezi. Hitlera można było usunąć tylko w wypadku, gdyby kraje zagraniczne zgodziły się na przyznanie jego następcy równie szerokiej władzy. Bez tej gwarancji grupa oporu ryzykowałaby zbyt wiele".

Oskarżony dodał, że członkowie tej grupy uznali pakt monachijski „za najlepsze wyjście", skoro nie można było usunąć Hitlera. Utrzymywał on wreszcie, jakoby sam pozostawał w kontakcie z owym niemieckim ruchem oporu.

Angielsko-francuskie targi o b. kolonie włoskie

RZYM (PAP). Dziennik „Republica" donosi z Londynu o tajnych pertraktacjach angielsko-francuskich w sprawie b. kolonii włoskich.

Dziennik stwierdza, że Anglia pragnęłaby uzyskać powiernictwo nad Erytreą i Somali włoskim oraz przyłączyć do nich Somali francuskie z uwagi na doniosłe znaczenie, jakie kolonie te posiadają dla kontroli komunikacji między Morzem Śródziemnym a Oceanem Indyjskim.

W związku z tym, Bevin zwrócił się do Bidault z propozycją poparcia wobec zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw wniosku angielskiego w sprawie oddania W. Brytanii powiernictwa nad Erytreą i całym Somali. Wzamian za to, Bevin przyrzekł odstąpić Francji okręg Feccana, oraz mandaty brytyjskie w Togo i Kamerunie.

Bidault w zasadzie, jak informuje dziennik, zaakceptował propozycję Bevina. Stanął jednak na stanowisku, że Feccana, Togo i Kamerun nie stanowią dostatecznej kompensaty za odstąpienie portu Dżibuti z przyległym do niego terytorium.

Zdaniem ministra Bidault, transakcja taka byłaby dla Francji możliwa do przyjęcia tylko w tym wypadku, gdyby otrzymała ona wzamian jakąś inną kolonię angielską, np. Złote Wybrzeże.

Węgierska Partia Pracujących u progu nowego etapu

Wywiad z tow. A. Szakasitsem

Sekretarz generalny Węgierskiej Partii Socjal-demokratycznej tow. Arpad Szakasits udzielił wywiadu przedstawicielowi SAP.

Jak się przedstawia sprawa zjednoczenia partii robotniczych na Węgrzech?

— Stoimy w przede dniu kongresu zjednoczeniowego, który rozpocznie się 12 bm. Kongres ten zakończy proces zjednoczenia naszych dwu partii, który rozpoczął się po marcowym kongresie. Zjednoczenie zostało już właściwie przeprowadzone na wszystkich szczeblach organizacyjnych, z wyjątkiem kierownictw obu partii. Obecnie na Kongresie zostanie zatwierdzony wspólnie opracowany i już ogłoszony program nowej partii, oraz struktura organizacyjna partii. Nowy program Węgierskiej Partii Pracujących stanie się więc konstytucją węgierskiego ludu pracującego.

Wszystkie prace złączone ze zjednoczeniem partii odbywały się w jak największej harmonii i braterskiej przyjaźni. Nowy program i cała akcja zjednoczeniowa były przyjęte bardzo przychylnie przez masy członkowskie obu partii.

Kongres wybierze również władze nowej partii: egzekutywę w skład której wejdzie około 60 osób oraz komitet polityczny, który będzie liczył 11 osób. W skład władz partyjnych wejdą naturalnie członkowie obu naszych partii robotniczych.

— Jaki będzie stosunek nowej partii do partii socjalistycznych zachodnio - europejskich?

W marcu opuściliśmy COMISCO. Od tej chwili nie utrzymujemy żadnych stosunków z partiami prawicowymi na Zachodzie i utrzymywać nie zamierzamy. Będziemy się natomiast starali nawiązać kontakty z masami robotniczymi Zachodu i z tymi socjalistami, którzy stoją na stanowisku rewolucyjnego socjalizmu, tj. z socjalistami lewicowymi.

— Jak towarzysz wyobraża sobie rozwój stosunków polsko - węgierskich?

—Nie potrzebuję powtarzać, że między naszymi narodami już stosunki te układają się dobrze i nie ma żadnych przeszkód, aby były jeszcze lepsze, zwłaszcza, że obu narodom zależy na tym, gdyż leży to w ich interesie. Tradycyjna przyjaźń polsko - węgierska zyskała dzisiaj nowy wyraz w założeniach ustroju ludowej demokracji. Przyjaźń obu narodów ludowej demokracji oznacza, bowiem, przyjaźń ludu z ludem, narodu z narodem, a nie jak dawniej — współdziałanie rządzących warstw społecznych. W ten sposób przyjaźń nasza oparła się na nowych i trwalszych podstawach.

Sądzę, że przez ożywione stosunki kulturalne i gopodarcze dojdziemy wkrótce do zacieśnienia stosunków politycznych, które znajdzie wyraz w pakcie przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Ostatnio zawarte umowy: kulturalna i gospodarcza przyczynią się w sposób naturalny do zacieśnienia i upowszechnienia naszej przyjaźni.

Klasa robotnicza Włoch nie zaprzestanie walki o wolność

Wywiad z tow. L. Basso

Na czele trzyosobowej delegacji socjalistów włoskich, przybyłych do Warszawy na Międzynarodowy Zjazd lewicy socjalistycznej stał tow. Lelio Basso, sekr. gen. Włoskiej Partii Socjalistycznej, którego pamiętamy z poprzednich wizyt w Polsce. W rozmowie z przedstawicielem SAP tow. Basso omówił aktualną sytuację polityczną we Włoszech.

— W atmosferze wpływów i nacisków z zewnątrz odbyły się we Włoszech wybory, które dały większość elementom klerykalno - reakcyjnym, wspieranym przez prawicę socjalistyczną Saragata — mówi tow. Basso. — Następstwem tego było wciągnięcie Włoch do państw marshallowskich; rząd, który oparł się na obietnicach pomocy amerykańskiej, nie szuka żadnych samodzielnych rozwiązań socjalnych i gospodarczych.

— Tymczasem amerykańska „pomoc" — jak można było przewidzieć — okazała się zgubna. Rząd włoski nie chcąc narazić się zagranicznym kapitalistom, faworyzuje włoskie klasy posiadające. Wstrzymano reformę rolną pod pretekstem, że najpierw muszą być udzielane kredyty na dokonanie usprawnień technicznych. W praktyce oznacza to, że będzie się dawać kredyty obszarnikom, aby się lepiej zagospodarowywali. Banki włoskie, jakkolwiek są własnością państwa, prowadzą politykę wielkiego kapitału międzynarodowego. Natomiast w przemyśle wstrzymano inwestycje, zahamowano rozwój industrializacji kraju, bo tego wymagał interes producentów amerykańskich.

— O tym, jak wpływa „pomoc" amerykańska na położenie klasy robotniczej we Włoszech, świadczy stale wzrastająca ilość bezrobotnych, których już dzisiaj jest około 2 miln. Jak bowiem robotnik włoski ma znaleźć pracę, skoro towary, które on powinien produkować, nadchodzą nie tylko z Ameryki, lecz i z faworyzowanych przez plan Marshalla Niemiec. Toteż naszym zdaniem, plan Marshalla winien raczej nazywać się planem pomocy dla Niemiec, a nie dla Europy. — Podkreślić też muszę — dodaje tow. Basso — że bezrobocie we Włoszech, wywołane chwilowym napływem obcych towarów, będzie u nas zapewne objawem stałym, ponieważ hamowany przez czynniki zagraniczne nasz przemysł nie może się modernizować. Nie dano nam możliwości renowacji i ulepszeń przemysłowych, aby w ten sposób osłabić naszą zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych.

— Jak wobec tego przedstawiają się perspektywy handlu zagranicznego dla Włoch, wciągniętych w orbitę państw marshallowskich?

— Handel z krajami objętymi układem marshallowskim — mówi tow. Basso — staje się dla nas bardzo trudny, gdyż na rynkach tych wypiera nas przemysł amerykański. Wywóz zaś do krajów objętych akcją „pomocy amerykańskiej" został ograniczony warunkami planu marshallowskiego. Np. nie wolno niczego, co wyprodukuje przemysł włoski przy użyciu węgla amerykańskiego, wywozić poza obszar państw marshallowskich.

— Oto obraz sytuacji, w jakiej znalazły się Włochy, wskutek wyborczego zwycięstwa reakcji i uzależnienia naszego życia gospodarczego od polityki amerykańskich kapitalistów. Przeciw tej zgubnej polityce walczy włoska klasa pracująca w ramach Frontu Ludowego pod hasłami obrony naszej wolności, pokoju światowego i prawa do pracy. Kraje, które nie dały się włączyć do „opieki" marshallowskiej są szczególnie bliskie proletariatowi włoskiemu, gdyż walczą one na równi z nami o pokój światowy i zasady socjalistycznej sprawiedliwości.

Na zakończenie prosimy tow. Basso o wypowiedź w sprawie dokonywającej się w Polsce jedności organicznej klasy robotniczej.

— Jest rzeczą naturalną odpowiada tow. Basso — że w krajach, w których władza spoczywa w rękach ludu, a dzieło reform społecznych jest daleko zaawansowane, dwie partie robotnicze związane współdziałaniem łączą się w jedną wspólną partię, która będąc syntezą doświadczeń całej klasy robotniczej, będzie mogła lepiej sprostać wszystkim zadaniom, jakie stoją na drodze do socjalizmu. Nasze stosunki z nową, wspólną partia klasy robotniczej w Polsce będą się rozwijały pomyślnie, bowiem socjaliści włoscy w walce o zwycięstwo socjalizmu, dążą do zacieśniania kontaktów i współpracy z całą lewicą demokratyczną.

Komisje sejmowe zatwierdzają zamknięcie rachunków Polski za r. 1944/5

Połączone komisje sejmowe — Skarbowo - Budżetowa i Organizacyjno - Samorządowa omówiły szczegółowo na wczorajszym posiedzeniu sprawę zamknięcia rachunków państwowych za czas od 22 lipca 1944 do 31 marca 1945 r., a więc za pierwszy okres gospodarki odrodzonego Państwa.

Komisja uchwaliła wniosek, zatwierdzający zamknięcie rachunków państwa za powyższy okres, udzielając Rządowi absolutorium i stwierdzając równocześnie, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który położył pierwsze fundamenty pod budowę gospodarki państwowej, dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Porządek dzienny obrad połączonych komisji przewidywał sprawozdanie o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 22 lipca 1944 r. do 31 marca 1945 r. oraz sprawy bieżące.

Reforma rolna i unarodowienie przemysłu

Wobec choroby wybranego uprzednio referenta, posła Blinowskiego, referat sprawozdawczy wygłosił pos. Popiel (PPR), obrazując przemiany gospodarcze i społeczne, przeprowadzone przez nową państwowość polską, referent podkreślił wielkie znaczenie reformy rolnej. W wyniku tej reformy półtora miliona chłopów otrzymało ziemię, która uprzednio należała do 6,5 tys. rodzin obszarniczych. W ślad za tym położono wielki nacisk na rozwój oświaty rolniczej.

Drugim wielkim dziełem PKWN i Rządu Tymczasowego było przygotowanie unarodowienia przemysłu. Akcja, zabezpieczająca zakłady przemysłowe i ochrona ich przed zniszczeniem i grabieżą, były podstawą do odbudowy przemysłu polskiego.

Poseł Popiel przeszedł następnie do omówienia zagadnień finansowych.

W dziedzinie finansów unarodowiono banki i towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, które były prawie całkowicie w rękach kapitału zagranicznego. Zapoczątkowano reformę systemu podatkowego przez wyprowadzenie zasady progresji. Trzeba jednakże stwierdzić, że w tym okresie podatki bezpośrednie stanowiły zaledwie 15 proc. wpływów Skarbu Państwa, co w dużej mierze spowodowane było brakiem należytych informacji o terenie oraz organizowaniem się aparatu skarbowego.

Trzeba podkreślić, że już w tym okresie poczyniono duże wysiłki w kierunku wprowadzenia ładu w budżetowaniu: 1-szy preliminarz wydatków państwowych sporządzony był już w listopadzie w 1944 roku. Równowagę budżetową osiągnięto już na początku 1946 r., co po pierwszej wojnie światowej osiągnięto dopiero w kilka lat po zakończeniu wojny.

Wszystkie te kroki zapobiegły inflacji, aczkolwiek gros wydatków w tym okresie Rząd pokrywał z emisji. Rezultatem tych pierwszych kroków są i dziesiejsze osiągnięcia: przekroczenie w 1946 r. przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej i stabilizacja naszego życia gospodarczego i cen, wzrost systematyczny płac, równoległy do wzrostu wydajności pracy. Osiągnięcia te są bezsprzecznie wynikiem wielkiego wysiłku mas pracujących, a w szczególności klasy robotniczej.

Kończąc, referent powiedział:

Niedociągnięcia natury formalnej były w gospodarce państwowej. Niedociągnięć formalnych nie można było jednak uniknąć w okresie tworzenia nowego aparatu państwowego, który nie posiadał jeszcze doświadczenia i to w warunkach toczącej się wojny. Biuro Kontroli, doceniając należycie olbrzymi wkład PKWN w odbudowę kraju oraz doniosły wpływ jego na późniejsze osiągnięcia, uznało braki formalne za usprawiedliwione.

Poseł Popiel, przyłączając się do wniosku Biura Kontroli, wnosi o udzielenie Rządowi absolutorium za gospodarkę finansową w okresie 1944 — 45 r.

Następnie przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Biura Kontroli przy Radzie Państwa, ob. pos. Grubeckiemu (SL).

Uwagi Biura Kontroli

Po krótkim naświetleniu podstaw prawnych, na których oparło swe prace Biuro Kontroli, mówca stwierdził, że nie mogąc przedłożyć „uwag o wykonaniu budżetu za okres 1944-1945" z braku w tym czasie uchwalonego budżetu, Biuro Kontroli przedkłada „uwagi do zamknięć rachunków państwowych" za wspomniany okres.

Ogólnopaństwowe zamknięcie kasowe wykazuje: po stronie przychodu — 15,4 mialiarda zł, po stronie rozchodów — 13 miliardów zł. Pozostałość gotowizny w dniu 31.III 1945 r. wynosi — 2,5 miliarda zł.

W sumach tych mieszczą się: dochody budżetowe w wysokości 626 milionów zł; wydatki budżetowe (faktyczne) w wysokości 2 miliardy zł. Deficyt budżetowy zatem wyniósł 1,9 miliarda zł.

W sumach obrotowych przychód wyniósł 14,2 miliarda zł, a rozchód 10,2 miliarda zł. Pozostałość zatem na 31.III 1945 r. wyniosła 3,9 miliarda zł.

Opracowanie zamknięcia rachunkowego za okres 1944-45 — podkreśla mówca — jest osiągnięciem niemałym. Wskazuje ono na to, że już w owych ciężkich początkowych miesiącach potrafiono położyć zręby pod uporządkowaną rachunkowość władz i urzędów.

Kończąc mówca prosi Komisję o zatwierdzenie wniosku Biura Kontroli o udzielenie Rządowi absolutorium za omawiany okres.

Udzielenie Rządowi absolutorium

Udzielenie Rządowi absolutorium nie może wpłynąć: 1) na odpowiedzialność poszczególnych pracowników państwowych za straty Ska u Państwa w okresie 1944-45 r., jakie w przyszłości mogą wyjść; 2) na bieg spraw co do pozycji zakwestionowanych, czy to przez Kontrolę państwową, czy też przez inne powołane do tego władze.

Po dyskusji, w której zabierali głos posłowie: Strzałkowski (SD), Załęski (PSL), Kiernik (PSL), Krygier (PPS) i Langer (SL), przyjęto jednomyślnie szereg wniosków.

Pierwszy wniosek zatwierdza zamknięcie rachunków Państwa za okres od 22 lipca 1944 do 31 marca 1945 r. oraz udziela Rządowi absolutorium.

Drugi — stwierdza, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który położył pierwsze fundamenty pod budowę państwa demokracji ludowej i jego gospodarki, dobrze się zasłużył Ojczyźnie.

Trzeci — wyraża uznanie pracownikom Biura Kontroli oraz Dyr. Biura, inż. Grubeckiemu, za wielki wkład pracy, wykazanej w zbadaniu zamknięć rachunków Państwa za czas 22.VII.1944 — 31.III.1945.

Czwarty — podkreśla wkład pracy Ministerstwa Skarbu w zestawienie zamknięć rachunkowych i wyraża uznanie ministrowi Skarbu za trud zestawienia rachunków za pierwszy okres gospodarki Państwa.

Ogólnokrajowy zjazd kierowniczek wydziałów kobiecych PPS i PPR

W dniu 8 bm. odbył się w Warszawie pierwszy wspólny ogólnokrajowy zjazd Kierowniczek Wojewódzkich Wydziałów Kobiecych PPS i PPR.

Sprawozdanie z 5 sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Rzymie złożyła wiceminister Pragierowa. O przebiegu Kongresu socjalistek szwedzkich w Sztokholmie poinformowała zebranych ob. Wasilkowska. W dalszym ciągu obrad Kierowniczki Wydziałów Kobiecych złożyły sprawozdania z terenu poszczególnych województw.

Działaczki obu partii postawiły sobie za zadanie przeprowadzenie we wszystkich miastach i powiatach wspólnych zebrań kobiecych z udziałem kobiet bezpartyjnych, na których omówione zostanie znaczenie jedności robotniczej dla całego narodu polskiego. W celu podniesienia świadomości politycznej i marksistowskiej członkiń obu Partii, postanowiono zorganizować we wszystkich województwach seminaria kobiece.

Postanowiono też zwrócić uwagę na jak najliczniejszy udział kobiet w odbywających się wspólnych kursach międzypartyjnych oraz zmobilizować członkinie obu partii do jak najliczniejszego udziału we współzawodnictwie pracy. Doceniając znaczenie jednolitej masowej organizacji kobiet — „Ligi Kobiet", działaczki obu partii postanowiły wezwać wszyskie członkinie obu Partii do udziału w pracach Ligi, szczególnie na odcinku umasowienia jej szeregów oraz pracy uświadamiającej wśród milionów kobiet wsi i miast.

Aferzysta Fangor naraził państwo na stratę 46 milionów zł

Postępowanie dowodowe w toczącym się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach procesie przeciwko Fangorowi i towarzyszom dobiega końca.

Na rozprawie w dniu 8 bm. Sąd przesłuchał świadka Leona Sobeckiego, byłego referenta Centrali Surowców Hutniczych w Katowicach. Świadek zeznaje o nielegalnych transakcjach obejmujących kilkadziesiąt ton łusek mosiężnych w kwietniu 1946 r. Do transakcji tych doszło dzięki milczącej zgodzie oskarżonego Piechockiego.

Kupiec branży żelaznej Alfred Nowak, stwierdza, że przedsiębiorstwo Fangora „Polthap" było w okresie okupacji jedyną firmą w Warszawie, do której Niemcy nakazywali dostarczać metale żelazne oraz, że firma ta była placówką wyposażoną w pełnomocnictwa przez Komisje dla realizacji niemieckiego planu czteroletniego (Vierjahresplan).

Sąd wysłuchał następnie opinii biegłego Centrali Złomu w Katowicach inż. Królikowskiego. Biorąc pod uwagę sam tylko złom metali półszlachetnych biegły ocenia nielegalne obroty Fangora na około 250 ton. Biegły potwierdza kwotę ponad 46.700.000 zł., wymienioną w akcie oskarżenia, jako wysokość strat bezpośrednich poniesionych przez Skarb Państwa na skutek szkodliwej działalności Fangora i jego wspólników.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu 9 bm.

Ziarno gorczyczne

Jest to tytuł ostatniej książki Ewy Szelburg Zarembiny — tytuł nie bez znaczenia, wyjaśnia bowiem motto, które brzmi następująco: „Ziarno gorczyczne, które mniejsze jest ze wszystkiego nasienia, ale kiedy urośnie, staje się drzewem, tak, iż przychodzą ptaki niebieskie i mieszkają na gałęziach jego".

Autorka świadoma jest tego symbolu, którego używa. Wydaje się, że umyślnie zacieśnia zagadnienia ogólne do drobiazgów i przez ich pryzmat pragnie spojrzeć na życie

Pośród tematów na pozór błahych zarysowuje się, konturem zaledwie cień tragicznych dziejów wojny. W opowiadaniach najbardziej przekonywających, chociaż tak dyskretnych, jak „Nieważne". „Zielony dzięcioł", „Spotkany na ścieżce", sprawy ludzkie wiążą ze zwierzętami sytuacje bez wyjścia.

Świat zwierząt i przyrody w tych opowiadaniach nie jest jednak tylko dekoracją, lecz obejmuje rolę czynną, powiązaną ze zdarzeniami wojny.

Po znamiennej „Wędrówce Joanny" i innych wznowieniach książek Zarembiny, „Ziarno gorczyczne" wydaje się umyślnie skromne. Niesamowitość i fantastyka, które dotąd były drogą twórczości Zarembiny — w wielu partiach tego tomu zostają całkowicie przezwyciężone, co pozwala nam odkryć w tej autorce doskonałą realistkę.

Niełatwo jest autorom wyjść poza dawny krąg wyobrażeń. Ewolucja zwykle każe twórcy pozbywać się ozdób stylu, na rzecz oszczędności środków i świadomego celu. I u Zarembiny widzimy tego następstwa. Zarembina jest właściwie poetką, nawet w swojej prozie. Dopiero tu, pisząc o zwierzętach, zmienia technikę i daje nam nową próbę swego talentu.

W opowiadaniu o jeżu pt. „Nieważne" czytamy: „Kobieta skośnym spojrzeniem zerknęła na mnie niepewnie, w jej spojrzeniu zobaczyłam wyraźnie, czym to się skończy, jeśli nie wmieszam się w bieg sprawy. Chłopak wiedział także i to uczyniło wzrok jego takim wymownym. Zatrzymałam się, chciał tego i czekał na to, a zaskoczyło go to tak, że drgnął mocno i wypuścił z rąk ucho koszyka. Kobieta przytomnie i sprawnie potrząsnęła chłopakiem i także koszykiem, by jego ruchliwa zawartość wróciła na miejsce". Lub dalej opis jeża: „Spod sutego płaszcza, naciągniętego aż po niskie czoło, wysuwał się szczupły łebek prawie nie wyosobniony z reszty ciała. Spiczasty, wąski ryjek, obracał się wtedy żwawo na strony, nozdrza małego noska wciągały powietrze z głośnym furgotem, a oczka błyszczały żywą ciekawością".

Wiele takich trafnych spostrzeżeń i sformułowań dotyczących zjawisk i rzeczy rozsianych jest w tej książce, szczególnie, gdy Zarembina opisuje dzieci i zwierzęta.

Treścią opowiadań, zawartych w „Ziarnie gorczycznym" są dzieje powszednie, codzienne: więc nagłe przywiązanie przybłąkanego psa, spotkanie żółwia, dzięcioła, wroniego pisklęcia, które wypadło z gniazda. Zwyczajność tych faktów nie osłabia wrażenia odpowiedzialności ludzi wobec cierpienia i zła, które się mija, nie niosąc pokrzywdzonym pomocy. Życie zwierząt plącze się wciąż obok ludzkiego. Okrucieństwo, czy obojętność człowieka wskazuje nie tyle na niedobrą wolę jednostki, co na mechanizm świata wojny, w który wplątane zostały wszystkie istnienia.

Spoza rabatów ogródka, liści i gniazd wróbli, zniszczonych, albo ręką Niemców zbierających pisklęta do worka, albo pociskami, spoza beku owiec w wagonie ewakuacyjnym, gdzie wśród nich rodzi kobieta dziecko, czy w opowiadaniu „złote koźlątko", o którym śni dziewczynka żydowska — przesuwają się sprawy ludzi, ich klęski i miłość, obawa przed utratą siebie wzajem, współczucie i cierpienie.

Dalsze stronice książki wypełniają opowiadania, aczkolwiek nie ułożone chronologicznie, to jednak wyczerpujące prawie całkowicie przeżycia dwojga ludzi w czasie okupacji i ich bezsilny protest przeciw przemocy.

Od wspomnień „W grudniowy wieczór", gdy w wagonie z uciekinierami nad upragnionym talerzem z kluskami umiera mały Karolek, lub gdy w noweli „Oset" zostaje ścięty nalotem krzew i pastuszek — treść opowiadań przesuwa się aż do Powstania i ostatnich czasów.

Kulminacyjnym punktem tomu jest opowiadanie „Tablica" — „miejsce uświęcone męczeńską krwią": to egzekucja publiczna.

Bezdomność ma swoją lirykę w „Pęczku fiołków", aż przesili się przeszłość i ustępuje nowemu życiu i nowo budującemu się domowi, we fragmencie „Marcowy deszcz".

Kanwą tych opowieści są dzieje dwojga kochających się ludzi. Występuje tu jednak powiązanie problemów osobistych ze społecznymi,

Styl Zarembiny w tej książce nie jest jednolity, od pewnego patosu i bogactwa przechodzi do skromnej rzeczowości. Gdy zbywa się ornamentu prostymi środkami osiąga najwięcej wyrazu.

„Ziarno gorczyczne" nie zostawia wydźwięku pesymistycznego. Odnalezienie się kochających ludzi, odbudowa nowego domu i powojennego życia pozwala tę książkę odłożyć z pogodną wiarą.

Oto, czym kończy się jedno z opowiadań:

„Staję przy uchylonym oknie. Wewnątrz na ścianach powleczonych świeżą warstwą tynku nie znać śladów kul ani spalenizny. Na dziedzińcu po rozrzuconym bezładnie zardzewiałym żelastwu, po pustych unrowskich puszkach, w miejscu, gdzie jutro zarysują się kwiatowe rabaty, gromada krzyczących wesoło dzieci bawi się w konie. Kilkuletni chłopiec wyimaginowanym kopytem depce błotnisty trawnik, śmieje się, wyrzuca głową, parska, rży.

Tamten miał na imię Zbyszek. Imienia tego chłopca nie znam jeszcze. Nad oknem, na szczerniałych z zimy pędach dzikiego wina para wróbli zaczepiła kilka jasnych słomek. Będą budowały gniazdo w tym miejscu, z którego inne gniazdo strącił przelatujący tu niegdyś pocisk".

Twórczość Zarembiny mimo jej odrębnego stanowiska w literaturze nie została jeszcze wyczerpująco omówiona, a należałoby podjąć tę pracę.

HALINA M. DĄBROWOLSKA

ŻYCIE GOSPODARCZE

Walka o nową strukturę gospodarczą Polski

GOSPODARKA rolna posiada tę cechę charakterystyczną, że główny jej czynnik ziemia, znajduje się w ilości ograniczonej. Możemy zwiększyć wydajność z 1 ha, możemy przejść na inny system uprawy, przestrzeń jednak, którą rolnik dysponuje, wyznacza zarówno maksymalne efekty jakie przy danym sposobie gospodarki są możliwe do osiągnięcia, jak też granicę zatrudnienia. Jasne jest przy tym, że zależnie od stopnia zmechanizowania gospodarki rolnej granica zatrudnienia jest różna

Jedną z zasadniczych przyczyn niskiej stopy życiowej ludności polskiej było przeludnienie w rolnictwie, które powodowało zagęszczenie ludności wiejskiej dochodzące na 1 km² powierzchni uprawnej do 100 osób. Po wyzwoleniu kraju spod okupacji hitlerowskiej jednym z pierwszych posunięć P.K.W.N. był dekret o reformie rolnej, kładący podwaliny pod udzrowienie struktury gospodarczej Polski. Równocześnie była podkreślana konieczność uprzemysłowienia kraju, będącego podstawowym środkiem rozładowania istniejącego w dalszym ciągu przeludnienia wsi i podniesienia stopy życiowej do granic nieosiągalnych dla państw rolniczych.

Polska przy posiadanej obecnie powierzchni użytkowanej rolniczo nie powinna liczyć więcej niż około 10 milionów ludności rolniczej; przeprowadzone szacunki wykazują jednak przekroczenie tej liczby o przeszło 2 miliony osób. Stan ten wywołuje z jednej strony obniżenie stopy życiowej rolnika z powodu konieczności dzielenia dochodów na większą, niż to jest potrzebne dla normalnej gospodarki ilość osób, z drugiej zaś przyczynia się do nieekonomicznego zużycia pracy ludzkiej w tym czasie, gdy jest ona tak bardzo potrzebna do uruchomienia innych działów produkcji. Usunięcie jednak nadmiaru ludności rolniczej ze wsi nie jest rzeczą łatwą.

Przyrost naturalny stwarza nowe problemy

W PIERWSZYM rzędzie musimy pamiętać o tym, że ludność Polski skutkiem przyrostu naturalnego i reemigracji powiększa się z każdym rokiem o około 280 tys. osób. Biorąc pod uwagę fakt, że dorastające obecnie pokolenie przygotowuje się do pracy zawodowej niemal bez różnicy płci, konieczne jest przygotowanie rokrocznie co najmniej 250 tys. nowych miejsc pracy. Ponieważ wiemy o tym, że rolnictwo jest przeludnione jedynie niepogarszanie jego sytuacji wymaga skierowania całej tej ilości do przemysłu, komunikacji, handlu i innych zajęć. Z tą chwilą jednak powstaje nowa trudność. Przeludnione miasta nie są w stanie przyjąć tak wielkiej ilości nowych mieszkańców bez budowy nowych pomieszczeń mieszkalnych. Przy średnim zagęszczeniu mieszkań, wynoszącym dziś 1,7 osoby na 1 izbę, o ile nie chcemy dopuścić do pogorszenia dostatecznie już złej sytuacji mieszkaniowej, powinniśmy budować w każdym roku co najmniej 165 tys nowych izb mieszkalnych. Jeśli nadto ustalimy 1%-ową amortyzację dla posiadanych obecnie 4.440 tys. izb mieszkalnych w osiedlach miejskich, zajdzie konieczność budowy dalszych 44.000 izb. Łącznie otrzymujemy więc liczbę 209 tys. izb mieszkalnych, które powinniśmy wybudować w każdym roku.

Realizacja tego zadania pochłonie przy najbardziej oszczędnym gospodarowaniu olbrzymie sumy i pociągnie za sobą potrzebę inwestowania dalszych sum w urządzenia użyteczności publicznej, jak drogi, przewody kanalizacyjne, gazowe, elektryczne, szkoły, kina, teatry i t. p. Gdybyśmy teraz zakreślili sobie chociażby 10-letni program uzdrowienia struktury gospodarki rolnej spowodowałoby to konieczność powiększania z każdym rokiem ludności miejskich o dalszych 200 tysięcy, co wymaga również wprowadzenia odpowiednich poprawek do podanych poprzednio obliczeń.

Gospodarka planowa rozwiąże trudności

ZAKREŚLONY obraz narzuca siłą rzeczy pytanie, która z przedstawionych dwóch potrzeb jest ważniejsza: zapewnienie zwiększającej się liczbie ludności warsztatów pracy, czy też uprzednio przygotowanie dostatecznej ilości mieszkań, które tę pracę umożliwią. Realna ocena sytuacji nie pozwala na przyjęcie żadnej z tych alternatyw. Nie jest celowe stwarzanie nowych gałęzi produkcji, gdy zarobki robotnika, chociażby najwyższe, nie będą w stanie umożliwić zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, należących obok żywności i odzieży do potrzeb pierwszego rzędu. Z drugiej strony rozpoczęcie akcji budowlanej w tak wielkich rozmiarach nie da się przeprowadzić bez zwiększenia produkcji przemysłu materiałów budowlanych, bez dokonania w nim uprzednio poważnych inwestycji. Produkcja szeregu gałęzi przemysłu, wytwarzającego urządzenia instalacyjne wnętrz mieszkalnych też musi zostać przystosowana do zwiększonego zapotrzebowania.

Zbieżność tak wielu różnorodnych potrzeb powoduje konieczność jaknajbardziej ostrożnego gospodarowania istniejącą zdawałoby się w nadmiarze siłą roboczą. Każdy fałszywy krok może spowodować zupełnie nieoczekiwane następstwa. Z tych właśnie powodów obraliśmy drogę gospodarki planowej, której wyższość nad systemem liberalnym uznały przez zastosowanie wielu jej zasad w czasie wojny nawet przeciwne jej kraje kapitalistyczne, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Jakkolwiek więc zakończył się okres zmagań na polu walki o przyszłość naszego narodu, zniszczenia wojenne i zadania przed nami stojące wymagają w dalszym ciągu mobilizacji wszystkich rozporządzalnych sił.

m. m.

Przodowniczka „Polskiej Wełny"



Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 18 w Zielonej Górze należą do czołowych fabryk na Ziemiach Odzyskanych. Na zdjęciu Anna Niebezgłowska, która zajęła w ostatnim kwartale w tej fabryce pierwsze miejsce w wyścigu pracy na skręcarkach (Foto SAP)

Kronika gospodarcza

FABRYKA ŚLĄSKA PRODUKUJE OBUWIE FILCOWE

Fabryka obuwia w Odmęcie na Śląsku Opolskim rozpoczęła od niedawna produkcję ciepłego i trwałego obuwia filcowego na podeszwie skórzanej, które przeznaczone jest głównie dla potrzeb wojska, milicji i pracowników kolejowych.

Produkcja obuwia tego wynosi obecnie 300 par dziennie, przy czym projektuje się dalsze powiększenie produkcji. Obuwie filcowe, wyrabiane przez fabrykę w Odmęcie, odznacza się wysokowartościowym materiałem i starannym wykonaniem.

RATALNA SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH

W rb. rozpoczęta została sprzedaż ratalna maszyn rolniczych za pośrednictwem własnych placówek Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego oraz Spółdzielni. Zapoczątkowanie sprzedaży zbiegło się z okresem prac rolnych, a mimo to według nadesłanych wiadomości zainteresowanie jest duże. Przypuszczać należy, że sprzedaż wmoże się w sezonie jesiennym.

Łączna wartość maszyn przeznaczonych do sprzedaży ratalnej szacowana jest na sumę około 200 milionów zł.

PRODUKCJA KONSERW MIĘSNYCH

Globalny plan produkcji konserw mięsnych przetwórni, zgrupowanych w świeżo zorganizowanej Państwowo-Spółdzielczej Centrali Mięsnej przewiduje na rok 1948 wyprodukowanie:

1 tys. ton szynek puszkowych, 3 tys. ton bekonów, 2,4 tys. ton konserw mięsnych, 2,5 tys. ton wędlin.

Planowaną produkcję na I kwartał br. wykonano w 115 proc., w kwietniu przerobiono w przetwórniach tysiąc ton mięsa.

EKSPORT DROBIU

Obrót eksportowy drobiu w tuczarniach państwowych i spółdzielczych ma wynieść w br. około 1,6 tys. ton drobiu bitego.

W I kwartale 1948 wywieziono 14 tys. sztuk indyków wartości 36 miln. zł oraz 60 tys. gęsi wartości 187 miln. zł.

TRANZYT RUDY DO CZECHOSŁOWACJI

Do portu gdańskiego przybyły dwa statki ze szwedzką rudą żelazną z Lulea dla Czechosłowacji. Polski S/S „Narvik" przywiózł 10.005 ton, a norweski S/S „Nyhorn" — 7.669 ton. Do portu gdyńskiego zaś wszedł szwedzki statek „Nedjan" również z rudą dla Czechosłowacji.

TYSIĄCZNY TENDER

Główne Warsztaty DOKP w Poznaniu przekazały Wydziałowi Ruchu w dniu 2 b.m. tysiączny odremontowany tender. W tym samym dniu wyszedł z warsztatów 1.323 parowóz.

Penetracja Stanów Zjednoczonych w Ameryce Południowej

Ameryka Łacińska od dawna już była przedmiotem szczególnego zainteresowania Stanów Zjednoczonych. Już w roku 1823 ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych Monroe dał temu wyraz proklamując hasło „Ameryka dla Amerykanów", w ten sposób starał się on stworzyć tamę przed dalszą gospodarczą i polityczną penetracją państw europejskich na kontynencie amerykańskim. Polityka Stanów Zjednoczonych była realizowana pod hasłem z jednej strony „żandarma amerykańskiego świata" z drugiej zaś pod płaszczykiem „dobrego sąsiada" i torowała sobie szeroką drogę do wszechstronnej penetracji— wzmocnienia wpływów i kontroli nad całą Ameryką.

Gospodarcze i kulturalne stosunki Południowej Ameryki stwarzają dogodne warunki do penetracji, szczególnie gospodarczej. Są to bowiem kraje rolnicze, słabo uprzemysłowione i na ogół biedne. Suma na przykład dochodu narodowego Ameryki Łacińskiej jest dziesięciokrotnie niższa od sumy dochodu St. Zjedn. przy prawie równej liczbie ludności. W roku 1944 Ameryka Łacińska — 15 miliardów dolarów, Stany Zjednoczone 155 miliardów). Liczba analfabetów waha się w poszczególnych krajach Południowej Ameryki w granicach 20 — 60 proc. ogółu ludności. Niezmierne są natomiast jej bogactwa naturalne: na terenach Ameryki Łacińskiej znjduje się 13 proc. zapasów ropy naftowej całego świata kapitalistycznego, 39 proc. rudy miedzianej, 17 proc. ołowianej, 12 proc. manganowej, 20 proc. rudy żelaznej, 43 proc. srebra

Nierównomierne rozmieszczenie bogactw naturalnych zmusiło poszczególne państwa Ameryki Łacińskiej do rozwoju swojej produkcji w pewnych tylko wąskich ramach. Tak więc w Boliwii 3/4 ogólnej wartości eksportu stanowi ołów, w Hondurasie 2/3 wywozu stanowią banany, w Brazylii 60 proc. kawa, w Kolumbii ten sam artykuł stanowi 30 proc. ogólnego eksportu.

Wszystkie te okoliczności spowodowały, że kraje Ameryki Południowej są szczególnie silnie zależne od handlu zagranicznego — od zagranicznego dostawcy i odbiorcy.

Jednocześnie bogactwa tych terenów były dla cudzoziemskich kapitałów szczególnie nęcące. W awangardzie kapitałowej penetracji oczywiście szły Stany Zjednoczone, specjalnie po ostatnich wojnach światowych. W pierwszych bowiem jeszcze dziesięcioleciach naszego stulecia szereg państw południowo-amerykańskich — Argentyna, Chile oraz w pewnej mierze Brazylia i Urugwaj — wyraźnie ciążyły gospodarczo ku Europie, będąc szczególnie silnie związane z Niemcami i Anglią. Gros ich eksportu kierowało się do tych właśnie krajów.

Obydwie jednak wojny światowe pozbawiały Amerykę Łacińską głównych rynków zbytu. W związku z ogromnymi trudnościami gospodarczymi powstałymi na tym tle, zrodziła się tam tendencja do uniezależnienia się od obcych kapitałów przez zorganizowanie wewnętrzno - kontynentalnej wymiany handlowej. W związku z tym w ciągu ostatniej wojny powstała sieć wzajemnych układów handlowych. Z czasem tendencje Południowej Ameryki poszły jeszcze dalej — w kierunku stworzenia Południowo-Amerykańskiej unii celnej. Realizacja tej myśli była jednakże dla Stanów Zednoczonych zbyt niebezpieczna, to też dzięki ich staraniom plany te zostały unicestwione.

Załamanie się rynków zbytu krajów południowo-amerykańskich w ciągu ostatniej wojny dało Stanom Zjednoczonym doskonałą okazję do rozszerzenia swoich tam wpływów. Handel ich z Ameryką Łacińską wzrósł ogromnie. Eksport z 564 miln. dol. w r. 1938 zwiększył się do 1.163 miln. dol. w r. 1944, import zaś, w tym samym czasie, z 485 miln. dol. do 1.671 miln. dolarów. Około 40 proc. wszystkich zagranicznych inwestycyj kapitałowych Stanów Zjednoczonych zostało ulokowane właśnie tu.

Naiwnym byłoby jednak sądzić, że jedynie „szczęśliwy zbieg okoliczności" pozwolił Stanom Zjednoczonym na tak znaczne rozszerzenie swoich wpływów na terenach Południowej Ameryki. Od dawna już była przez nich organizowana cała gama przeróżnych środków do zwiększenia i ugruntowania tam swoich wpływów. Z inicjatywy Stanów Zjednoczonych powstało szereg organów współpracy panamerykańskiej, które stały się doskonałymi kanałami ich wpływów na różne dziedziny życia kontynentu amerykańskiego.

Oficjalnymi organami związku amerykańskich państw są: Międzynarodowe konferencje państw amerykańskich, Panamerykański Związek, Konferencje Ministrów Spraw Zagranicznych oraz różne, specjalne instytucje powoływane do życia w drodze porozumienia państw amerykańskich.

Związek Panamerykański pełni bodajże najważniejszą rolę jako narzędzie Stanów Zjednoczonych do rozszerzania ich wpływów na całym kontynencie i we wszystkich dziedzinach życia. Spośród licznych jego oddziałów wymienić należy: radiowy, kinowy, reklamy, informacji, pośrednictwa i ułatwiania w nawiązywaniu kontaktów handlowych, finansowy, współpracy intelektualnej, artystycznej, pośrednictwa pracy, statystyczny itd. Będąc pod całkowitym wpływem Stanów Zjednoczonych organ ten, przy pomocy tak szerokiego wachlarza środków, urabia opinię, toruje drogę wpływom Stanów Zjednoczonych na wszystkie dziedziny życia.

W latach ostatnich zostało powołane do życia szczególnie dużo różnych specjalnych instytucyj międzyamerykańskich. Każda z nich stanowi jedną nić więcej w ręku północno-amerykańskiego kapitalizmu. Na szczególne podkreślenie zasługują następujące instytucje: Międzyamerykański Komitet do Spraw Finansowych, Międzyamerykański Komitet do Spraw Kawy, Międzyamerykańska Komisja Arbitrażu Handlowego i Międzyamerykańska Rada do Spraw Obrony.

Wśród różnych środków obliczonych na ugruntowanie hegemonii Stanów Zjednoczonych nie można pominąć roli Banku Eksportowo-Importowego. Finansowa działalność tego banku na terenie Południowej Ameryki ma przede wszystkim zadania natury politycznej. John Cambell, uczony amerykański, wyraźnie stwierdza, że pożyczki udzielane przez ten bank krajom południowo-amerykańskim mają za zadanie stworzenie przyjaznych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

Ekspansja Stanów Zjednoczonych na terenie Ameryki Południowej przebiega dwoma kanałami, z jednej strony działalność ich skierowana jest na stworzenie szerokiej sieci najrozmaitszych organów i instytucyj międzyamerykańskich, z drugiej zaś jest realizowana przy pomocy własnych środków, wpływów i nacisku. Południowo-amerykańska polityka Stanów Zjednoczonych to kolosalna pajęczyna planowo i mocno chwytająca w swoje sieci wszystkie kraje Ameryki Łacińskiej

Cz.

Przebudowa spółdzielczości

W listopadzie ubiegłego roku na II Zjeździe Delegatów „Społem" zapadły historyczne uchwały w sprawie zmiany struktury spółdzielczości polskiej. Tezy tego zjazdu, uzasadnione wielkim rozwojem ruchu spółdzielczego w Polsce i koniecznością dostosowania struktury tego ruchu do nowego modelu gospodarczego Polski, brzmiały w generalnym skrócie, jak następuje:

1 Powołuje się do życia Centralny Związek Spółdzielczy jako organ nadrzędny, reprezentujący jedność ruchu spółdzielczego w Polsce i spełniający z tego tytułu czynności, wynikające z potrzeb koordynacji planowania, kontroli, szkolenia itp.

2 Centrale spółdzielcze powstają jako związki spółdzielni odrębnych typów i posiadają formę spółdzielni.

3 W dziedzinach specjalnie ważnych dla gospodarki narodowej powstaną centrale spółdzielczo-państwowe i państwowo-spółdzielcze.

4 Podstawową formą spółdzielczą na wsi jest uniwersalna gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska", prowadząca filie w gromadach i powiązana na szczeblu powiatu w Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

W niespełna cztery miesiące po przyjęciu tych tez odbyły się w Warszawie 8 kwietnia rb. wspólne obrady Rady Głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., Rady Nadzorczej „Społem" i Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Obrady te oprócz podsumowania osiągnięć w zakresie realizacji nowej struktury, przyniosły uchwalenie projektów dekretów, ustalających prawne ramy dla nowych form ruchu spółdzielczego.

Dnia 21 maja rb. Sejm Ustawodawczy przyjął jednomyślnie rządowe projekty ustaw o „Centralnym Związku Spółdzielczym i Centralach Spółdzielczych", o „Centralach spółdzielczo - państwowych" i o „Przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych".

Wysiłkowi, jaki włożono w jak najszybsze zakończenie prac na odcinku legalizacji uchwał o zmianie struktury spółdzielczości, czego końcowym wyrazem były przyjęte przez Sejm Ustawodawczy dekrety rządowe, towarzyszyły w tym samym czasie prace natury organizacyjnej, zmieniające oblicze spółdzielczości w myśl wytycznych, przyjętych w listopadzie r. ub.

Na odcinku spółdzielni terenowych akcja ujednolicenia spółdzielczości wiejskiej została prawie całkowicie ukończona. Olbrzymia większość spółdzielni powszechnych połączyła się z istniejącymi gminnymi spółdzielniami „Samopomoc Chłopska", a pozostałe spółdzielnie powszechne na wsi przekształciły się w spółdzielnie gminne. Jednocześnie, na ogólną ilość 265 powiatów w kraju, w ponad 230 powiatach zostały utworzone Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Zmiany organizacyjne w centralach gospodarczych uważać można również w dużym stopniu za zaawansowane. Przede wszystkim rozpoczął już działalność Centralny Związek Spółdzielczy, powstały na zrębach dawnego Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. i Wydziału Głównego „Społem". Organizacja poszczególnych central gospodarczych aczkolwiek posunięta już daleko, odbywa się na razie w wewnętrznych ramach „Społem" i spoczywa w ręku zarządów organizacyjnych. Z chwilą nadania centralom osobowości prawnej, to jest w okresie nie dłuższym niż do 1 lipca rb., rozpoczną one swoją działalność na nowych zasadach i w nowym układzie branżowym. Jedynie Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, która posiadała już osobowość prawną, rozpoczęła funkcjonowanie w pierwszych dniach maja.

Najbardziej zaawansowaną w pracach organizacyjnych jest przyszła Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem", powstała z połączenia dawnego Wydziału Spożywczego „Społem", części Wydziału Produkcji „Społem", oraz z niektórych agend lustracyjnych i kontrolnych Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Centrala ta obejmuje w przybliżeniu 600 spółdzielni spożywców, w tym 200 spółdzielni wojskowych, 7200 sklepów — w tym 6200 spożywczych i 1000 branżowych, oraz 1000 spółdzielni wytwórczych. Oprócz tego w dziale produkcji własnej Centrala Spółdzielni Spożywców prowadzić będzie 66 zakładów wytwórczych, w tym 15 fabryk cukrów i czekolady, 10 fabryk octu, 7 browarów, 8 makaroniarni, 5 wytwórni artykułów gospodarstwa domowego itp. Sieć hurtowa placówek handlowych została oparta na 85 oddziałach rejonowych, obejmujących każdy od 2 do 7 powiatów, co przez usunięcie pośrednictwa okręgowych oddziałów spożywczych pozwoli na przyśpieszenie i potanienie obrotu towarowego.

Pozostałe centrale spółdzielcze, które z dniem 1 lipca rozpoczną swoją działalność gospodarczą, to: Centrala Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska", która kontynuować będzie prace Wydziału Przemysłowo - Rolnego „Społem", Centrala Spółdzielni Mleczarskich, powstała z Wydziału Mleczarsko-Jajczarskiego „Społem", oraz Polskie Zakłady Zbożowe, które przejąwszy zakres prac Funduszu Aprowizacyjnego i Wydziału Zbożowo-Młynarskiego „Społem" — reprezentować będą nowy typ przedsiębiorstwa państwowo - spółdzielczego.

Przebudowa struktury spółdzielczości polskiej została faktycznie dokonana, mimo iż prace reorganizacyjne trwać będą jeszcze przez dłuższy okres czasu. Dokonane zmiany są zapoczątkowaniem wysiłków na odcinku usprawnienia obrotu towarowego między miastem i wsią, a których dalszymi etapami będą: zastosowanie nowych metod pracy, unowocześnienie handlu i obniżenie kosztów obrotu towarowego.

K.

Współpraca przemysłowa z Czechosłowacją

Do Warszawy powrócił wiceminister Przemysłu i Handlu Eugeniusz Szyr, przewodniczący Polsko Czechosłowackiej Komisji Współpracy Przemysłowej.

Program prac obradującej w Pradze Polsko - Czechosłowackiej Komisji Współpracy Przemysłowej był bardzo obszerny. Między innymi wyczerpująco omówiono problem uzgodnienia produkcji przemysłowej obu państw w kierunku wzajemnego uzupełniania się. W dziedzinie produkcji przemysłu metalowego, elektrotechnicznego oraz pewnych gałęzi przemysłu chemicznego Komisja ustaliła zasadnicze wytyczne, które będą obowiązujące dla obu stron. Uzgodniono ponadto poglądy w sprawie projektowanej budowy wspólnych przedsiębiorstw— przede wszystkim elektrowni w Nowych Dworach k. Oświęcimia. Odnośna umowa zostanie podpisana w najbliższym czasie. W trakcie obrad Komisji omówiono także współpracę w dziedzinie wymiany informacji z zakresu osiągnięć technicznych, licencji, normalizacji itp.

W trakcie obrad Komisji przedyskutowano szereg zagadnień z zakresu wzajemnej wymiany handlowej. Dalsze rozmowy na ten temat prowadzone są obecnie w Warszawie.

Nadzwyczaj serdeczna i przyjazna atmosfera, w której toczyły się obrady w Pradze, przyczyniła się niewątpliwie do jeszcze ściślejszej współpracy obu krajów w dziedzinie gospodarczej.

Przydziały samochodów z importu

W ramach zawartych umów handlowych z Czechosłowacją, Włochami, Francją i Zw. Radzieckim, Polska zakupiła samochody osobowe typu Skoda, Fiat, Citroen oraz samochody ciężarowe i autobusy typu Fiat, Renault i Zis.

W związku z nieprawdziwymi pogłoskami jakoby nadchodzące z importu samochody typu Skoda—Tudor były sprzedawane intytucjom i osobom prywatnym, Cenrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt" podaje do wiadomości, że samochody te będą rozdzielane przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów między poszczególne resorty dla wszelkich podległych im urzędów, instytucji i zakładów.

Do czasu ustalenia formalnego planu zbytu, prezes Centralnego Urzędu Planowania, korzystając z przysługujących mu uprawnień, uruchomił pewne przydziały awansowe na poczet przyszłego rozdzielnika.

Wobec tego, w sprawie otrzymania przydziału samochodów nie należy zwracać się bezpośrednio do „Motozbytu", lecz wyłącznie do tych resortów, które nadzorują zakres działalności ubiegającego się o przydział.



— Milion w I-ej klasie już wygrałem, ale wierzę w prawo serii i gram dalej! Ciągnienie II-ej klasy 16-go b.m.

Musimy związać z teatrem szerokie rzesze robotników

Tow. wiceminister Sokorski o reorganizacji teatrów polskich

Zbliża się sezon teatralny 1948/49. W związku z tym Ministerstwo Kultury i Sztuki ustaliło nowe zasady polityki teatralnej, której naczelnym hasłem ma być stworzenie typu nowego widza — robotnika — związanego ze sztuką w sposób trwały, a nie przypadkowy. Zarys programu całokształtu prac przedstawił na ostatnim posiedzeniu sejmowej Komisji Kultury i Sztuki tow. wiceminister Sokorski.

Jak się dowiaduje SAP, jednym z najistotniejszych momentów planowanej reorganizacji jest dążenie do stałego i systematycznego zwiększenia sieci teatrów państwowych. Zasadniczo wszystkie teatry prowincjonalne mają być upaństwowione i będą funkcjonować jako filie państwowych teatrów wojewódzkich. I tak Państwowy Teatr w Katowicach posiadać będzie stałą filię w Opolu, Sosnowcu i Gliwicach, Państw. Teatr we Wrocławiu, w Jeleniej Górze i Wałbrzychu Państwowy Teatr Polski w Poznaniu — w Kaliszu (z własną dyrekcją), Gorzowie i Gnieźnie. Na Wybrzeżu będą czynne trzy teatry państwowe: Dramatyczny Teatr Gdański we Wrzeszczu, którego widownia obliczona na 1400 osób ma być obecnie wykończona kosztem 9 miln. zł., Kameralny Teatr w Gdyni i Teatr Komediowy w Sopocie. W Szczecinie z powodu trudności lokalowych będzie działać jedynie obecny teatr prywatny, nad którym Ministerstwo roztoczyło już szczególną opiekę i który w przyszłości posłuży za kadrę państwowej placówki teatralnej. Upaństwowiony zostaje także teatr w Olsztynie.

W Krakowie, Bydgoszczy, Lublinie i Białymstoku działać będą nadal teatry miejskie.

Teatry warszawskie

Całkowicie zreorganizowana zostaje sieć teatrów w Warszawie. Teatrem wielkiego reperturu dramatycznego pozostaje nadal Państw. Teatr Polski, który będzie prowadził także kameralną scenę przy ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej. Inowacją będzie to, że każdy teatr miejski posiadać będzie od nowego sezonu własną dyrekcję.

Teatr „Rozmaitości", poświęcony sztukom o problemtyce społecznej, prowadzić będzie Dobiesław Damięcki. Teatry Mały i Powszechny, które wystawiać będą współczesne sztuki eksperymentalne, prowadzić będą Wasiński i Czesław Szpakowicz. Teatr Comoedia pod dyrekcją E. Poredy, działać ma jako baza teatru objazdowego i peryferyjnego dla stolicy.

Upańswowiony zostaje Teatr Nowy, o charakterze muzycznym. Ponadto czynne będą w Warszawie nadal następujące sceny: Teatr Placówka, jako filia Państw. Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, prywatny Teatr Klasyczny oraz teatr satyry „Syrena". Sprawa uruchomienia w nadchodzącym sezonie Teatru Narodowego jest nieaktualna. Przewiduje się natomiast w najbliższym czasie rozpoczęcie budowy dwu nowych teatrów w Warszawie.

Ideą przewodnią Ministerstwa jest, aby każdy z teatrów miał ściśle określone oblicze, nie podobna bowiem, aby isniał dłużej taki stan, że każdy teatr gra sztuki wszelkiego rodzaju.

Bilety dla świata pracy

Zasady gospodarcze, na jakich pracować będą teatry od nowego sezonu, są następujące: 1) Z góry zostanie ustalona stała ilość etatów aktorskich, tak, że w jednych teatrach zlikwidowane zostaną przerosty, w innych zaś kadry będą uzupełnione, 2) Dyrektorzy teatrów będą musieli przestrzegać ściśle opracowanych budżetów, które będą zróżniczkowane zależnie od charakteru danego teatru.. 3) Zostanie dokładnie określona ilość ulgowych biletów, które będzie opłacać Ministerstwo. Normy biletów ulgowych będą uzależnione od teatru i środowiska. W zasadzie będą się wahać od 30 — 40% ogólnej ilości biletów.

Min. Kultury i Sztuki opracowuje obecnie nowy system rozprowadzania biletów ulgowych. Zmierza się do tego, aby poszczególne teatry same zajmowały się organizowaniem widowni. Przewiduje się wydanie dla świata pracy abonamentów, upoważniających do nabywania biletów na dowolne przedstawienia, w dowolnym dniu, w specjalnych kasach ulgowych, które będą dostatecznie zaopatrzone w bilety. Ponadto poszczególne teatry będą m. in. rozprowadzały bilety bezpośrednio poprzez rady zakładowe.

Dobór repertuaru

W zakresie doboru sztuk zostanie w pełni wznowiony w nadchodzącym sezonie nasz wielki repertuar romantyczny, wykazujący głębokie tradycje rewolucyjne i niepodległościowe. Jednocześnie uwzględnione będą w szerszej niż dotąd mierze, oparte na tych samych tendencjach klasyczne sztuki rosyjskie i współczesne radzieckie, które nawiązują do wspólnej nam drogi ku obaleniu caratu i wyzwoleniu. Jeżeli zastosowane będą jakieś ograniczenia w doborze repertuaru, to dotyczyć one mają sztuk o zdecydowanie rozkładowym charakterze, jak np. „Ladacznica z zasadami". Regulowanie repertuaru poszczególnych teatrów będzie miało na celu wytępienie wszelkiej szmiry.

„Repertuar tworzy nowego widza — twierdzi tow. wicemin. Sokorski. — Dążyć będziemy do przyciągnięcia do teatru szerokich mas, w pierwszym rzędzie robotnika, jako stałego — nie przypadkowego widza".

Uchwały Związku pracowników sądowych

W Poznaniu odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R.P. Na posiedzeniu dokonano wyboru nowego prezesa Zarządu Głównego, którym został prokurator Sądu Najwyższego, Jerzy Jackiewicz.

Plenum Zarz. Głównego Związku uchwaliło rezolucję, w której „wyraża ubolewanie z powodu wystąpienia papieża, Piusa XII w orędziu do biskupów niemieckich oraz rezolucje, potępiające zbrodnie faszystów greckich i międzynarodowych wichrzycieli pokoju, dążących do odbudowy zbrodniczego imperializmu niemieckiego.

Plenum powitało z zadowoleniem fakt konsolidacji życia politycznego w Polsce przez połączenie w jedną organizację partii robotniczych, konsolidację ruchu ludowego oraz zjednoczenie organizacji młodzieżowych.

Elektryfikacja woj. lubelskiego postępuje naprzód

LUBLIN (tel. wł.). Za zgodą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie zostały utworzone przy Pow. Radach Narodowych Komitety Elektryfikacyjne, mające na celu rozpracowywanie i realizowanie planów elektryfikacji swoich terenów.

Elektryfikacja woj. lubelskiego szybkimi krokami zbliża się do celu, wytyczonego 3-letnim planem gospodarczym. W roku 1947 plan ten został wykonany w 112 proc. przez doprowadzenie światła do 94 osiedli. Rok 1948 pozwolił już na zelektryfikowanie 39 osiedli.

Obecnie Z. E. O. L. prowadzi intensywną pracę na budową szeregu linii wysokiego napięcia oraz remontuje zniszczoną działaniami wojennymi elektrownię w Białej Podlaskiej, która z początkiem października rozpocznie swoją pracę (ZS)

Proboszcz zgarniał miliony za kradzione materiały budowlane

W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrzy sprawę proboszcza parafii św. Wawrzyńca na Reducie Wolskiej, ks. Antoniego Łowińskiego.

Ks. Łowiński oskarżony jest o to, że sprzedał na wolnym rynku 7.500 kg blachy cynkowej, 6 tys. kg blachy żelaznej, 3 tys. kg drutu żelaznego, 10 tys. kg cementu oraz nieustaloną ilość cyny. Towary te wydano ks. Łowińskiemu na zlecenie Warsz. Dyrekcji Odbudowy dla odbudowy kościoła św. Wawrzyńca na Reducie Wolskiej. Uzyskane z nielegalnej sprzedaży pieniądze, ks. Łowiński zużył na swoje cele osobiste, a w szczególności na remont mieszkania przy ul. Wiśniowej 11, należącego do kochanki ks. Łowińskiego, Janiny Wanke. Koszt remontu mieszkania przy ul. Wiśniowej 11 wyniósł około miliona zł. Nader bliskie stosunki ks. Łowińskiego z Janiną Wanke zwracały zresztą uwagę parafian i znane były nawet przedstawicielom władz kościelnych.

W toku dochodzenia w mieszkaniu ks. Łowińskiego zakwestionowano zdjęcia o nieprzyzwoitej treści oraz listy, w których autor uspokaja adresatkę, aby nie martwiła się o pieniądze, ponieważ niebawem otrzyma od niego znaczną kwotę pieniężną, którą zamierza uzyskać z jasełek organizowanych na rzecz Caritasu, z t.zw. opłatka, oraz z tacy gdzie parafianie składają ofiary na kościół.

Sumy, jakimi dysponował ks. Łowiński były dość znaczne, sprzedawał on bowiem materiały budowlane całemu szeregowi osób. Oskarżony wyłudził ponadto od Banku Gospodarstwa Krajowego 960 tys., a od KKO 500 tys. zł pożyczki na odbudowę plebanii, którą prowadził wbrew zakazowi BOS-u.

W toku przesłuchania ks. Łowiński przyznał, że ofiarował Janinie Wanke mieszkanie przy ul. Wiśniowej 11, które wyremontował kosztem ok. 1 miliona zł, oraz umeblował za sumę ponad 100 tys. zł. Pieniądze na ten cel uzyskał jakoby ze sprzedaży swego inwentarza na poprzednim probostwie oraz ze swych oszczędności. Oskarżony nie zaprzeczył jednak, że pewne ilości reglamentowanych materiałów budowlanych, otrzymanych przez niego na odbudowę kościoła sprzedawał na wolnym rynku.

Rywalizacja pomiędzy hutami daje dobre wyniki

W hutnictwie zakończył się już pierwszy etap współzawodnictwa, polegający na rywalizacji poszczególnych hut i wydziałów, celem uzyskania jak największej wydajności i podniesienia produkcji.

Zakończone zostało już międzyhutnicze współzawodnictwo na wielkich piecach między załogami hut: Kościuszko i Bobrek, w którym zwyciężyła załoga wielkich pieców huty Kościuszko. W tej samej kategorii współzawodnictwa huta Częstochowa pokonała hutę Florian. W Zjednoczeniu Metali Nieżelaznych zakończone zostało współzawodnictwo między zakładem przeróbki mechanicznej oraz między hutami ołowiu.

W tej chwili odbywa się współzawodnictwo między stalowniami hut: Florian i Częstochowa, Bankowej i Bobrek, koksowniami hut Florian i Kościuszko, między walcowniami hut: Florian i Zawiercie oraz Częstochowa i Ostrowiec oraz między kilku innymi hutami i ich poszczególnymi wydziałami produkcji.

Łapówki za sprzedaż kabli pobrali aferzyści z C. H. P. El.

W drugim dniu rozprawy przeciwko oskarżonym o wielomilionowe nadużycia w Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, składał wyjaśnienia główny osk. Henryk Żyłko, kierownik działu kabli oddziału warszawskiego CHPEl. Oskarżony nie przyznał się do przywłaszczenia sumy zł 1.700.000.—, utrzymując, że na koncie KKO znajdowały się również jego prywatne fundusze. Oskarżony przyznał jednak w końcu, iż jego rzekomo prywatne fundusze w KKO składały się z prowizji wpłacanych przez właścicieli prywatnych firm elektrotechnicznych w zamian za nielegalny przydział kabli.

W dalszym ciągu swych bardzo niejasnych i sprzecznych zeznań oskarżony utrzymuje, że 170.000 zł, pobranych od przedsiębiorcy prywatnego Rybczyńskiego wpłacił do PCHEl jako „depozyt" i dlatego suma ta nie była uwidoczniona w książkach kasowych w Centrali.

Dalszy ciąg rozprawy dziś.

Unormowanie prac opieki społecznej

W ostatnich dniach odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja referentów odpowiedzialnych za statystykę i sprawozdawczość w Wydziałach Opieki Społecznej wszystkich urzędów Wojewódzkich.

Konferencja miała charakter wybitnie instrukcyjny. Stanowi ona dalszy etap w realizacji zamierzonego cyklu konferencji, mających na celu unormowanie i ujednolicenie działalności opieki społecznej w terenie.

SPORT

„Tour de Pologne" nową próbą kolarzy polskich

Tegoroczny sezon kolarski obfituje w liczne imprezy międzynarodowe. Po wyścigach organizowanych przez „Głos Ludu" na trasie Warszawa — Praha — Warszawa, będziemy świadkami drugiej wielkiej imprezy, którą polskim kolarzom organizuje prasa Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", przy współudziale Polskiego Związku Kolarskiego.

Wyścig dookoła Polski pod protektoratem ob. Prezydenta RP Bieruta, rozegrany zostanie w tym roku na dystansie około 2000 km podzielonym na 11 etapów. Pierwszy etap prowadzić będzie z Warszawy do Olsztyna, II etap z Olsztyna do Gdyni, III — z Gdyni do Słupska, IV — ze Słupska do Szczecina, gdzie zawodnicy będą mieli jednodniowy odpoczynek i następnego dnia wystartują do V etapu Szczecin — Poznań, VI etap prowadzi z Poznania do Wrocławia, VII z Wrocławia do Bytomia, VIII z Bytomia do Krakowa, gdzie znów będzie jednodniowy odpoczynek, a następnego dnia start do IX etapu Kraków — Częstochowa. X etap prowadzi z Częstochowy do Łodzi i XI ostatni z Łodzi do Warszawy, gdzie na stadionie Wojska Polskiego, zakończona zostanie ta wielka impreza polskie sportu kolarskiego.

Termin wyścigu 22 bm — 4 lipca, tak się nieszczęśliwie zbiegł z zawodami kolarskimi zorganizowanymi w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo-Europejskich, że wiele zaproszonych państw prawdopodobnie nie będzie mogło wziąć udziału w Tour de Pologne. Dotychczas wpłynęły z zagranicy dwa zgłoszenia ze Szwecji (jedna drużyna 5 osobowa) i z Francji (zespół 6-osobowy).

Mimo nielicznych zgłoszeń kolarzy zagranicznych, wyścig dokoła Polski zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na silną konkurencję krajową tak indywidualną jak i zespołową. Organizatorzy ze swej strony starają się uczynić wszystko, aby kolarze mogli całkowicie poświęcić swe wysiłki w sportowej walce na trasie. 1000 drogowskazów na drogach (a więc co 2 kilometry jeden) oraz strzeżone skrzyżowania i piloci, prowadzący przez ulice miast, uniemożliwią zawodnikom jakiekolwiek błądzenie. Aby nie było wypadków, że kolarze nie ukończą wyścigu z powodu defektów sprzętu, „Czytelnik" ma już do dyspozycji pewien zapas gum wyścigowych i kilka rowerów, które rozdzieli najbardziej potrzebującym, czołowym zawodnikom.

Z ciekawostek organizacyjnych warto dodać, że wszyscy uczestnicy tegorocznego Tour de Pologne zostali wyłączeni z obowiązku poszczenia w dni bezmięsne i na każdym etapie znajdą obfite zaopatrzenie.

W dniach odpoczynku kolarze mają zapewnione rozrywki, a w czasie jazdy zaopatrzenie w postaci suchego prowiantu oraz kąpiel po ukończeniu każdego etapu.

Warszawa — Łódź o puchar Kałuży

W czwartek, 10 bm. w Łodzi, w drugiej rundzie spotkań o puchar Kałuży, reprezentacja Warszawy spotka się reprezentacją Łodzi.

Skład Łodzi przedstawia się następująco: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć I, Korporowicz, Urban, Miller, Janeczek, Baran, Cichowski, Koczewski, Marciniak.

Warszawa wystąpi w składzie: Skromny, Pruski, Gierwatowski, Wiśniewski, Szczurek-Brzozowski, Olszewski, Wołosz, Swicarz, Szularz i Cyganik.

ŻYCIE PARTII

Odprawa kierowników oddziałów wiejskich PPS

W nawiązaniu do uchwał podjętych na odprawie sekretarzy aktywu chłopów-socjalistów, odbyła się w dniu 8 bm. w gmachu CKW PPS odprawa kierowników oddziałów wiejskich.

Referat ideologiczny wygłosił sekretarz CKW PPS tow. Feliks Baranowski, który postawił przed zebranymi szereg aktualnych i pilnych zagadnień polityczno - gospodarczych, obejmujących całokształt życia wiejskiego.

W dalszym ciągu obrad, referaty wygłosili: tow. min. Matuszewski na temat akcji połączeniowej PPS i PPR, tow. wicemin. Kowalewski o zadaniach chłopów socjalistów w akcji podniesienia produkcji rolnej. Aktualne zagadnienia Zw. Samopomocy Chłopskiej i Zw. Zaw. Robotników Rolnych oraz zadania organizacyjne w nowej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, referowali ttow. Południkiewicz, Sokół i Mamrot.

Obrady aktywu PPS woj. warszawskiego

Dn. 7 bm. odbyła się pod przewodnictwem posła tow. Kępczyńskiego odprawa sekretarzy powiatowych PPS woj. warszawskiego. Referat wstępny wygłosił tow. Lipiec. W obszernej dyskusji ttow. sekretarze złożyli sprawozdania z akcji zbiórki na budowę Wspólnego Domu. Ze sprawozdań wynika, że przeciętna składka na osobę wynosi 813 zł.

Tow. Tokarski z bratniej PPR wygłosił referat o przebiegu akcji zbiórki.

W dalszych obradach, poświęconych nowym zadaniom, stojącym przed zorganizowaną klasą robotniczą, stwierdzono, że na bieżącym etapie nie ma różnic poglądów między członkami PPS i PPR.

ZEBRANIA

ODPRAWA PEŁNOMOCNIKÓW DO SPRAW BUDOWY WSPÓLNEGO DOMU

Dnia 10 bm. o godz. 17 odbędzie się w lokalu SK PPS odprawa pełnomocników dzielnicowych do spraw budowy Wspólnego Domu.

ZEBRANIA NA DZIELNICACH

Dnia 9 bm.

Dzielnica Nowe Bródno — godz. 18 — zebranie członków — referat polityczny tow. Kowalewskiego.

Dzielnica Ochota — godz. 18 — zebranie członków — ref. polityczny wygłosi tow. Dziliński.

Dzielnica Mokotów — zebranie na kołach: „Ziarno" — godz. 16, III Oddział Drogowy — godz. 16, „SPB Bagatela" — godz. 16, „Wyroby Szklane" — godz. 16.

Dnia 10 b.m.

Dzielnica Wola — godz. 17 — zebranie członków. Referat tow. posła Rafała Pragi.

Dzielnica Praga-Centralna — godz. 14 — zebranie prezydium komitetu Dzielnicy godz. 17 — plenum Komitetu z udziałem przewodniczących i sekretarzy kół fabrycznych.

Dzielnica Ochota — godz. 16,30 — odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół.

Dzielnica Mokotów — zebrania na kołach: „Miodosytnia" — godz. 16, „Monopol Zapałczany" — godz. 15, „CZ PPS" — godz. 15, „Naftowy" — godz. 16.

WSPÓLNE ZEBRANIA NA KOŁACH PPS i PPR DZIELNICY MOKOTÓW

Dnia 10 bm. — godz. 14,30 — Biblioteka Narodowa.

ZEBRANIE LEKARZY

Dn. 10 bm. o godz. 18 w Szwedzko-Polskiej Poradni Przeciwgruźliczej (ul. Daszyńskiego 19), odbędzie się wspólne zebranie lekarzy PPS i PPR z Warszawy.

Na porządku dziennym referat tow. wicemin. Kożusznika pt. „Stosunek zjednoczonej partii robotniczej do zagadnień zdrowia w Polsce ludowej".

SPRAWOZDANIA

OBRADY PLENUM WK PPS W KRAKOWIE

W Krakowie toczyły się obrady plenum Wojewódzkiego Komitetu PPS, poświęcone omówieniu aktualnych zagadnień ideowo-politycznych i organizacyjnych. Referaty wygłosili: przewodniczący WK PPS — tow. wojewoda dr. Pasenkiewicz, pierwszy sekreatrz WK PPS tow. Machno i pełnomocnik do spraw zbiórki na Wspólny Dom partyjny — tow. Ciepielowa.

PLENUM WK PPS — BIAŁYSTOK

W Białymstoku odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Wojewódzkiego Komitetu PPS, na którym w związku ze zbliżającym się kongresem partii postanowiono jeszcze bardziej uaktywnić pracę kół i zobowiązano wszystkie komitety do zakończenia weryfikacji członków do dnia 14 czerwca b.r. Polecono również do dnia 10 b.m. zakończyć akcję deklaracyjną na budowę Wspólnego Domu.

SZCZECIŃSKIE USPRAWNIA PRACĘ ORGANIZACYJNĄ

Dwudniowa odprawa sekretarzy powiatowych PPS w Szczecinie, zakończona została uroczystym wręczeniem „Przechodnich Dyplomów Uznania" I, II i III stopnia tym komitetom, które zdobyły przodujące miejsca we współzawodnictwie pracy, podjętym przez cały aparat PPS województwa.

Dyplom uznania I-go stopnia przyznany został PK PPS Koszalin, II-go stopnia PK PPS Sławno, III-go stopnia Miejskiemu Komitetowi — Szczecin.

INFORMACJE

NIE WYSTARCZY ZADEKLAROWAĆ

Towarzysze należący do kół terenowych Dzielnicy PPS Mokotów, którzy zadeklarowali swe wpłaty na budowę Wspólnego Domu, a jeszcze nie wpłacili I raty, proszeni są o natychmiastowe dokonanie wpłat.

Naszym zdaniem

Co będzie z operą?

Zapadła ostatnio decyzja rozwiązania sceny muzyczno - operowej w Warszawie. Scena ta powstała wysiłkiem kilku ludzi, którzy skupili wokół siebie grono entuzjastów muzyki operowej i borykając się stale z wieloma trudnościami, zorganizowali w stolicy zaraz w pierwszym roku po zakończeniu działań wojennych teatr muzyczno-operowy, który mimo takich czy innych zastrzeżeń i usterek, cieszył się na ogół dużą frekwencją. Dowodzi to niewątpliwie, że scena taka Warszawie jest potrzebna. Teatr muzyczno - operowy prowadzony był przez miasto. Pozwoliło to przypuszczać, że materialnie rzecz nie wytrzyma na dłuższą metę. Gmina miejska nie jest bowiem w stanie pokryć deficytów, jakie z reguły zawsze daje scena operowa.

Warszawa od dłuższego już czasu nie ma szczęścia do sceny operowej. Historia się powtarza. Przed wojną mimo znacznie lepszych warunków opera, mieszcząca się w Teatrze Wielkim, nie tylko nie mogła się rozwinąć i osiągać wyższego poziomu, lecz w okresie od roku mniej więcej 1934 chyliła się stale do upadku. Opera też wówczas prowadzona była przez miasto, które wydzierżawiało ją poszczególnym dyrektorom. Żaden z nich (mimo skromnych subsydiów państwowych) nie mógł powiązać końca z końcem. I scena operowa coraz widoczniej obniżała poziom, ratując często swą egzystencję wystawianiem bardziej kasowych, jak się wydawało, operetek.

Nie ma bodajże stolicy żadnego państwa, gdzie by opera prowadzona była przez gminę miejską. Wszystkie stołeczne opery prowadzone są i wydatnie subsydiowane przez państwo. Takie rozwiązanie, do którego zresztą niestety nie doszło, było dla opery warszawskiej konieczne przed wojną i takie wydaje się jedynie słuszne — obecnie, tym bardziej, że zorganizowanie i utrzymanie na odpowiednim poziomie sceny operowej w stolicy jest dziś, chociaż by wskutek poważnych trudności lokalowych, znacznie trudniejsze.

Warszawa ma już 590.864 mieszkańców

Znaczna nadwyżka urodzin nad zgonami

Według ostatnich danych wydziału ewidencji ludności Warszawa w dniu 1 bm. miała 590.864 mieszkańców. Jak już wielokrotnie podkreślaliśmy zbytni przyrost (napływowy) mieszkańców nie jest zjawiskiem dla stolicy pożądanym ze względu przede wszystkim na trudne warunki mieszkaniowe, które nie poprawią się jeszcze radykalnie w latach najbliższych. Pomyślnym natomiast objawem jest zwiększanie się przyrostu naturalnego.

Stolica Polski jest jedną z b. nielicznych stolic Europy, gdzie (od paru miesięcy), ilość urodzeń jest prawie trzykrotnie wyższa od ilości zgonów.

Różnica między malejącą cyfrą zgonów, a wzrastającą liczbą urodzin stale się powiększa. Według ostatnich danych w ciągu ub. maja urodziło się w Warszawie 890 dzieci (w kwietniu nawet 900), zmarło zaś 349 osób.

Tak wielka przewaga urodzin nad zgonami nie była nigdy dotąd w naszej stolicy notowana. W r. 1937 liczba zgonów dorównywała prawie liczbie urodzin. Urodziło się bowiem w tym roku w Warszawie 16.867 dzieci, co stanowiło 13,4 promille. Zmarło zaś 14.352 osoby — 11,3 promille. W następnym roku sytuacja była nieco lepsza.

Zaraz po wojnie ze względów zrozumiałych było źle. W 1945 r. urodziło się w stolicy 5 tys. dzieci, zmarło 7.161. W następnym roku cyfry te zmieniają się — umiera 5.354 osoby, a rodzi się 7.510 dzieci. Rok ubiegły oznacza dalszą poprawę: rodzi się 11.402 dzieci, co stanowi 20,5 promille, wszystkich mieszkańców stolicy (cyfra przed wojną nie notowana), umiera zaś — mimo zwiększenia się stanu liczbowego stolicy, 4.928 osób, co stanowi 8,8 promille. Jest to jeszcze śmiertelność duża, zwłaszcza wśród niemowląt, lecz wszystko wskazuje na to, że notowana wciąż poprawa, będzie trwała i coraz większa.

Dochód MZK w maju wyniósł blisko 170 milionów zł

Przedsiębiorstwo MZK jest dziś jednym z nielicznych przedsiębiorstw miejskich, które daje zyski. Jak wiadomo zyski te wskutek ostatnich decyzji Rady Państwa mają być przelewane wyłącznie na inwestycje przedsiębiorstwa, a nie jak miało to miejsce dotychczas, przejmowane na pokrycie innych wydatków Zarządu Miejskiego.

Istnieje więc nadzieja, że w związku z tym, coraz wydatniej zwiększać się będzie stan i ilość taboru, bowiem zyski MZK osiągają już kwoty dość poważne.

Oto jaki obrót był w maju br:

Tramwaje sprzedały: 7.285.226 biletów norm. po 10 zł, 348.277 przesiadkowych po 20 zł, 273.452 abonamenty ulgowe 10-przejazdowe po 30 zł, 108.292 abonamenty normalne 10-przejazdowe po 100 zł, 135.458 biletów jednorazowych po 25 zł oraz 116.974 bilety bagażowe po 20 złotych. Łącznie dochód ze sprzedaży 8.267.679 biletów tramwajowych za pośrednictwem konduktorów wyniósł 104.576.490 zł. Ponadto kasy sprzedały 84.709 biletów miesięcznych (ulgowych, pracowniczych i normalnych) za 21.503.340 zł.

Autobusy sprzedały 1.362.155 normalnych biletów po 15 zł, 337.080 przesiadkowych po 20 zł, 99.990 abonamentowych ulgowych 10-przejazdowych po 30 zł, 72.923 bilety nocne po 25 zł, 43.971 bagażowych po 20 zł i 2.884 abonamentowe 10-przejazdowe normalne po 150 zł. Łącznie konduktorzy w autobusach sprzedali 1.919.003 bilety na sumę 33.308.720 zł. Kasy MZK sprzedały 9.116 biletów miesięcznych autobusowych za 2.728.140 zł.

Trolleybusy sprzedały: 312.613 jednorazowych normalnych biletów po 15 zł, 56.204 bilety przesiadkowe po 20 zł, 25.123 abonamenty 10-przejazdowe ulgowe po 30 zł, 2.620 biletów nocnych po 25 zł, 2.521 jednorazowych biletów bagażowych po 20 zł oraz 1.216 biletów 10-przejazdowych normalnych po 150 zł. Łącznie konduktorzy w trolleybusach sprzedali 400.297 biletów na łączną kwotę 6.865.235 zł. Kasy MZK sprzedały 4.190 biletów miesięcznych na trolleybusy na ogólną kwotę 824.675 zł.

Łącznie — dochód ze wszystkich środków komunikacji miejskiej w maju br. wyniósł 169.806.650 zł.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem". Czwartek — godz. 19 „Odwety". Piątek — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem". Sobota — godz. 15 — „Cyd" (przedst. szkolne); godz. 19 „Odwety". Niedziela — godz. 10.30 Popis szkoły balet. W. Jeżowskiej; godz. 14 „Hamlet"; godz. 19 „Odwety".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19,30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Brat marnotrawny".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Expressem po Warszawie".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (sala „Romy"): „Księżniczka czardasza". Pocz. godz. 19.

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA" W SALI WEDLA

Dramatyczno-baletowy zespół Dziecięcy Okręgu Stołecznego Zw. Inw. Woj. wystawia ostatnie przedstawienie „Królewna Śnieżka" w niedziele 13, 20 i 27 bm. w sali E. Wedel (Zamojskiego 26). Początek godz. 15.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii". Pocz. seansów godz. 14, 16.30, 19 (Zw. Zaw.), 21.30.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 30.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Życie Emila Zoli". Pocz. seansów: godz. 14, 19, 21,30. Dla Zw. Zaw. 16,30.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Gasnący płomień" — godz. 12,30, 14,45, 19,15, 21,30. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Wieczna Ewa". Pocz.: 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. 19).

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Timur i jego drużyna" — godz. 13, 15, 17, 19 (Zw. Zaw.), 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Skarb Tarzana". Pocz. seansów godz. 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21. W niedzielę dodatkowy seans o godz. 13.

RADIO

CZWARTEK

Warszawa I

6,15 Wiad. por. 6,20 „Zegarynka muzyczna". 7,00 Dziennik. 7,20 Lekcja języka rosyjskiego. 7,35 „Zegarynka muzyczna". 12,04 Dziennik. 12,25 Koncert popul. 14,00 „Muzyka radziecka". 14,30 „Porozmawiajmy" — aud. dla dzieci. 16,30 Dziennik. 16,25 „Nasze uzdrowiska". 16,30 „O Katolickim Uniwersytecie Lubelskim" — pog. 16,35 Poradnik językowy. -16,50 Aud. TUR-u. 17,00 Muzyka Symfon. 17,45 „Nowe książki". 18,00 „Dla każdego coś miłego". 19,00 „Colas Breugnon", fragm. powieści. 20,00 Dziennik. 21,00 Schumann — etiudy Symf. 21,30 „Koniec ballady" — słuch. 22,10 „Dawna muzyka". 23,00 Ost. wiadomości.

Warszawa II

6,32 Muzyka lekka. 17,00 „Poeci francuskiego podziemia". 17,15 Muzyka operowa. 18,00 Dziennik. 20,50 Muzyka popul.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wał ochronny nad Wisłą sypie szósta brygada Służby Polsce

Okolice Kazunia zabezpieczone przed ewentualną powodzią

Brygady Służby Polsce, które już przeszło miesiąc pracują w różnych punktach kraju mogą się w chwili obecnej poszczycić nielada osiągnięciami. Osiągnięcia te — to przede wszystkim dobra postawa junaków, pracujących z ochotą i rozmachem. Jeszcze miesiąc temu chłopcy przedstawiali surowy, niewykwalifikowany materiał, dziś nie tylko świadomi są swego odpowiedzialnego zadania, lecz także wiele się już nauczyli i wiele poznali. Sześć brygad S.P., pracujących w okręgu warszawskim ma za zadanie odbudowę stolicy i jej najbliższych okolic.

Na zaproszenie Komendy Głównej S.P. mieliśmy możność przekonać się, jak pracuje szósta brygada, sypiąca wały ochronne przy brzegach Wisły we wsi Gniewniewice, koło Kazunia.

Droga jest wybitnie zła. Samochód kołysze się, rozbryzgując kałuże wody i błota. Przejeżdżamy tuż obok puszczy Kampinoskiej i wydostajemy się na nizinny, pokryty jeziorami, teren Wisła już niedaleko. Powódź ub. wiosny wyrządziła tu wielkie szkody. jeszcze dziś znać spustoszenia. Poprzewracane stodoły, poprzerywane ogrodzenia, połamane drzewa.

Dojeżdżamy do obozu. Nad zielonymi namiotami powiewa flaga. Szósta Brygada S.P. ma 1115 junaków. Kilometr za obozem wre praca przy budowie wału ochronnego.

Wisła nie będzie groźna

Stary wał nad Wisłą uległ podczas ostaniej powodzi zupełnemu niemal zniszczeniu. Straty materialne okolicznych mieszkańców były ogromne. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych postanowiło raz na zawsze zabezpieczyć te nisko położone tereny przed ewentualną powodzią i wybudować tu nowy potężny wał ochronny. To jest właśnie zadaniem junaków szóstej brygady S.P.

Pełno ich tu na nadbrzeżu Wisły. Nowy wał posiadający 5 metrów wysokości połączony został ze starym, znajdującym się bliżej rzeki — drewnianymi rusztowaniami. Junacy opaleni i weseli pchają sznurem na wał taczki napełnione ziemią. Zjazd w dół z pustą taczką trwa kilka sekund. Nowy szeroki wał rośnie z każdą godziną.

Najlepsi z przodowników

Wszyscy junacy brygady są już przodownikami pracy. Norma przewiezienia 35 taczek ziemi dziennie jest przez wszystkich bez wyjątku przewyższona. Sto procent ponad normę to dla chłopców drobnostka. Ryszard Borsuk przewozi dziennie 150 taczek! Jest dziś najlepszym spośród przodowników. Ale kilkudziesięciu innych depcze mu po piętach.

— Pracować trzeba nie dlatego, że każą — mówi do nas — ale dlatego, że trzeba. Pracowałem przedtem u ojca w gospodarstwie na Śląsku — dodaje i ucieka w dół z taczkami.

Dziewiętnasta drużyna ukończyła już wyznaczony jej odcinek pracy. Teraz pomaga swym sąsiadom. Zapał jest, czasem aż za duży. Dowództwo brygady niejednokrotnie było zmuszone powstrzymywać gorliwość chłopców. Kilka dni temu np. jedna z kompanii nie chciała zejść z pracy. Innym razem jeden z plutonów zerwał się ze snu o godz. 3 w nocy i chciał wymaszerować do roboty nad Wisłę.

Wdzięczność okolicznej ludności dla junaków nie ma granic. Stary gospodarz ze wsi Michałów, ob. Słomczyński stwierdza:

— Nic nam teraz powódź nie zrobi. Już nie będziemy żyć pod ciągłą groźbą.

Życie obozowe

Obóz posiada 76 namiotów, ambulatorium, łaźnię z gorącą wodą, umywalnie, radiowęzeł. Życie pod plandeką namiotu jest pełne humoru i beztroski. W godzinach wolnych od zajęć chłopcy spędzają czas na ćwiczeniach, nauce i rozrywkach. Każda kompania ma swoją świetlicę wyposażoną w gry, czasopisma i książki. Co tydzień przyjeżdża kino, urządzane są zabawy.

Pobudka o godz. 7. Na ubieranie, mycie i śniadanie jest godzina czasu, po czym pierwsza grupa wyrusza do pracy. Obiad, składający się z zupy, jarzyny i mięsa rozdawany jest w godzinach od 12 — 14. Następuje zmiana grup przy pracy.

Absolutna cisza panować musi najpóźniej o godz. 22. Łóżka w namiotach mają zawsze czystą pościel — poduszkę, prześcieradło i dwa koce. Chłopcy są wyspani i najedzeni — roześmiane twarze świadczą o tym najlepiej.

— Ja „repety" nie biorę — twierdzi junak Paśniak — za pierwszym razem już jestem najedzony. Inni czasem biorą, ale potem chodzą najedzeni jak bąki. (St)

Jeszcze jeden spór o dom

Pod koniec czerwca br. miał być oddany do użytku władzom miejskim, remontowany od dłuższego czasu gmach b. Ambasady Angielskiej przy ul. Nowy Świat 23/25. Przed paru dniami roboty zostały wstrzymane wobec sporu, jaki trwa między władzami miejskimi a właścicielem budynku. Jest nim jedno z przedsiębiorstw bankowych, zagranicznych. Chodzi o to, że właściciele budynku nie przystąpili do remontu w oznaczonym czasie, obecnie zaś nie zgadzają się na wyznaczoną im tenutę dzierżawną, ani też nie chcą zwrócić odpowiedniego odszkodowania, jako zwrot wkładu, który poniosło miasto, przeprowadzając remont. Spór w tej sprawie prawdopodobnie oprze się o Radę Państwa. (Rem.)

Hasło: „frontem do nowożeńców" zwyciężyło tradycję godzin biurowych

Nawet w niedzielę kojarzy małżeństwa Urząd Stanu Cywilnego

Tłok, jaki panuje wciąż w biurach centrali Urzędu Stanu Cywilnego w gmachu BGK sprawił, że ślubów, które dotychczas odbywały się tylko w dnie powszednie, obecnie udziela się także w niedzielę i święta od godz. 9 do 12. Potrzebne dokumenty należy składać na 7 dni przed terminem ślubu.

Jednocześnie dotychczasowe godziny, przeznaczone na zawieranie związków małżeńskich w dnie powszednie zostały przedłużone od godz. 12,30 do 16, a w soboty i dni przedświąteczne do godz. 18. Wyjątkowo w tych godzinach mogą także zgłaszać się ci, którzy z pilnych względów muszą mieć natychmiast sporządzone świadectwo zgonu.

Wszystkie inne sprawy załatwia Urząd Stanu Cywilnego codziennie tylko do godz. 12,30.

Tego rodzaju rozkład dnia usprawiedliwiony jest nawałem pracy i dosłownie ogonkami interesantów, których przez biura Urzędu przesuwa się kilkuset dziennie. Wiele dodatkowych prac, związanych z uporządkowaniem zaległych spraw obciąża także personel Urzędu. W tej chwili nadto Urząd przygotowuje się do przejęcia od Sądu Grodzkiego 68 tysięcy akt i ksiąg tzw. wtóropisów, które zostały w sądach złożone w związku z likwidacją parafialnych biur Stanu Cywilnego.

Nawiązanie ścisłej współpracy z sądami grodzkimi jako władzą opiekuńczą sierot, pozwoli także wydatnie przyśpieszyć formalności związane z przejmowaniem dzieci przez rodziny na wychowanie, względnie adoptację.

Pewnym odciążeniem Centralnego Biura Urzędu Stanu Cywilnego w Al. Sikorskiego będzie otwarcie nowej filii, przy ul. Willowej 8/10 przeznaczonej dla Mokotowa.

Ma to nastąpić w pierwszych dniach lipca. (Rem.)

W „miesiącu czystości" Praga otrzyma kąpielisko

Mieszczące się w domu ks. Albertynów przy ul. Jagiellońskiej, nieczynne dotąd kąpielisko, posiadające kilkanaście pryszniców i kabin z wannami zostanie uruchomione w najbliższych dniach, stosunkowo niewielkim kosztem. Uruchomienie kąpieliska jest w dużej mierze zasługą starosty dzielnicy, tow. Wojnarowskiego, który energicznie zajął się tą sprawą. Będzie to jednocześnie pierwsze pozytywne osiągnięcie tegorocznego „miesiąca czystości", który organizuje Warszawa — od 15 bm. do 15 lipca. (R)

Warszawie przybywa miesięcznie 50 taksówek

W chwili obecnej kursują po Warszawie 852 taksówki osobowe, 16 bagażowych i 388 dorożek konnych.

Przed wojną było 2800 taksówek na 1.300.000 mieszkańców (1 taksówka na 464 mieszk.), obecnie jest ich 852 na 588.771 mieszk. (1 taksówka na 1043 mieszk.). Jest to liczba niewystarczająca. Pocieszającym jest jednak fakt, że taksówek wciąż przybywa. Miejski Wydział Ruchu i Motoryzacji rejestruje miesięcznie ok. 50 taksówek. Dla taksówek i dorożek przeznaczonych jest w stolicy 120 miejsc postojowych.

Prosimy odbierać koks i węgiel!

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia prosi wszystkie instytucje i urzędy, by jak najszybciej pobrały z Miejskich Zakładów Opałowych przyznany im opał na potrzeby bieżące, jak również i na ogrzewanie gmachów w okresie zimowym.

Miejskie Zakłady Opałowe zmagazynowały odpowiednie asortymenty węgla i koksu, który w wypadku długiego leżenia na składzie miałuje się i jakościowo pogarsza.

W razie nie pobrania opału przez odbiorców w bieżącym miesiącu, Miejskie Zakłady Opałowe nie biorą odpowiedzialność za jakość później wydanego węgla i koksu.

Lepiej wcześniej niż później

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa wyjaśnia

Od zarządu WSM otrzymaliśmy następujące pismo:

„W prasie codziennej ukazały się krótsze lub dłuższe wzmianki z okazji konferencji Biura Kwaterunkowego Zarządu Warszawy z Warszawską Spółdzielnią Mieszkaniową w sprawie sposobów oddawania do dyspozycji Biura Kwaterunkowego lokali opuszczonych przez członków WSM przeprowadzających się do osiedli WSM. W niektórych wypadkach podkreślano, że trzeba było kilku lat, aby sprawa została tak słusznie postawiona, ale lepiej, „późno niż wcale". Sprawa ta ma zbyt duże merytoryczne i moralne znaczenie, aby nie wyjaśnić jej całkowicie

Od samego początku oddawania swym członkom mieszkań, a więc od końca 1945 r. WSM stawiała jako warunek bezwzględnie obowiązujący przedłożenie przez przeprowadzającego się zarówno z Warszawy jak i z prowincji dokumentu z właściwego Biura Kwaterunkowego, że lokal opuszczony został oddany do dyspozycji miasta.

Po pewnych doświadczeniach w końcu 1946 r. zastosowano dodatkową zasadę: Zarząd WSM przed wprowadzeniem się członka do osiedla zawiadamiał właściwe Biuro Kwaterunkowe, że mieszkający pod wskazanym adresem przeprowadza się do mieszkania w WSM (adres nowy) i przedłożył dokument Biura Kwaterunkowego (data, numer), że dawne mieszkanie oddał.

Ostatnia konferencja odbyta w Zarządzie Miasta wynikła z oddawania do użytku członków większej liczby mieszkań oraz reorganizacji Biura Kwaterunkowego. Chodziło tylko o dostosowanie się do nowych zasad i dalsze usprawnienie współpracy na tym odcinku".

KKO otwiera 2 nowe oddziały

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Warszawy zamierza uruchomić dwa nowe oddziały: na Mokotowie przy ul. Puławskiej 30 i przy ul. Filtrowej 62. Łączy się to ze wzmożonym obrotem bezgotówkowym (czekowym) instytucyj, firm i urzędów, których ilość w tych dzielnicach znacznie wzrosła oraz podyktowane jest także troską o wygodę mieszkańców, mogących świadczenia i podatki miejskie, regulować za pośrednictwem KKO. (R)

Podziękowanie

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych R. P. składa tą drogą serdeczne podziękowania wszystkim bratnim Związkom Zawodowym, oraz organizacjom i instytucjom za życzenia nadesłane z okazji III (XIV) Krajowego Zjazdu naszego Związku.

Zarząd Główny

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15 Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980

Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100. od 71 — 120 mm zł 140. od 121 — 200 mm zł 100 od 201—300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60. od 71 — 120 mm zł 80. od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 300; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60. od 71 — 120 mm zł 75. od 121 — 200 mm zł 120. od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 42— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11. wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 52656 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Opolska klinika osobowych wagonów kolejowych

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Opole, w czerwcu

W Opolu mieszczą się jedyne na terenie Katowickiej Dyrekcji DOKP Warsztaty Wagonowe, zajmujące się remontem pasażerskich wagonów ko



Po skończonym remoncie wewnętrznym przystępuje się do zewnętrznego odświeżania wagonu pasażerskiego. Oto jeden z przodowników lakierniczych przy pracy

lejowych. Zasługi Opolskich Warsztatów Wagonowych są duże. Fakt, że mamy dziś na śląskich liniach kolejowych coraz więcej i coraz lepiej urządzonych pasażerskich wagonów kolejowych — jest w głównej mierze wynikiem pracy Opolskich Warsztatów.

Wkład pracy Opolskich Warsztatów Wagonowych najlepiej zilustrują nam cyfry. Na przestrzeni roku 1946 wyremontowano w Opolskich Warsztatach 943 wagony pasażerskie oraz 841 wagonów towarowych. Łącznie więc w jednym tylko roku 1946 opuściło Opolskie Warsztaty 1784 wagony.

W roku 1947 przeszły Opolskie Warsztaty wyłącznie na remont pasażerskiego taboru kolejowego. Wyniki cyfrowe są również imponujące. Łącznie wyremontowano i oddano do użytku pasażerskiego 1312 wagonów osobowych. W roku 1948 tempo pracy nie słabnie i co miesiąc opuszcza Warsztaty ponad 100 wyremontowanych wagonów pasażerskich. W sumie dały więc do tej pory Opolskie Warsztaty Kolejowe 2.455 wagonów pasażerskich, które kursują dziś na wszystkich liniach kolejowych.

1 uczeń na 5 robotników

Praca Opolskich Warsztatów Kolejowych rozwija się coraz lepiej. Dziś już instaluje się w wagonach pasażerskich oświetlenie elektryczne i gazowe. Ba! widuje się już nawet wyremontowane w Opolu luksusowe wagony, które posiadają pięknie urządzone przedziały wyściełane błękitnym i tygrysim pluszem. Wagony te przeznaczone są wprawdzie na razie tylko do komunikacji międzynarodowej i dalekobieżnej, ale z czasem będzie ich coraz więcej i uruchomione zostaną również na innych liniach kolejowych.

— Ile wagonów zaopatrzyliście już w oświetlenie elektryczne i gazowe? — pytamy naczelnika warsztatów, inż. Pecka.

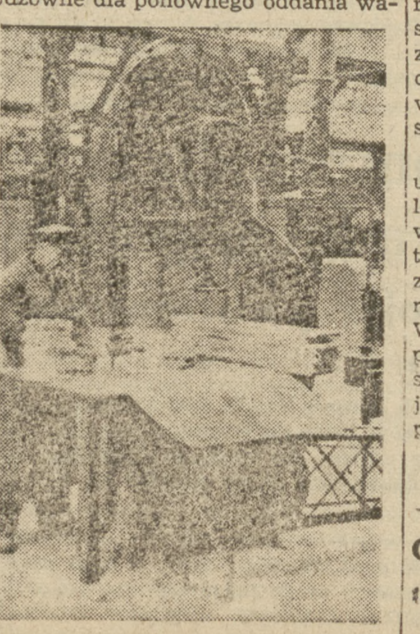
— Dotąd założyliśmy oświetlenie elektryczne w 272 wagonach, a w 31 wprowadziliśmy oświetlenie gazowe. Jest to jednak praca, którą dopiero zaczęliśmy i dlatego też z czasem liczba oświetlonych wagonów znacznie się powiększy.

Te wyniki pracy Opolskich Warsztatów Wagonowych są tym więcej godne uznania, że hale warsztatowe zostały na skutek działań wojennych silnie zdewastowane. Kolejarze opolscy musieli więc najpierw usunąć zniszczenia wojenne, ściągnąć z najrozmaitszych stron potrzebne części maszynowe, własną pomysłowością montować potrzebne maszyny i dopiero po długich, ofiarnych wysiłkach uruchomili imponujące dziś swymi rozmiarami warsztaty.

W warsztatach tych zatrudnia się w chwili obecnej 1250 robotników. Jednocześnie kształci się w Opolskich halach warsztatowych 250 uczniów, którzy otrzymują tu pełne przygotowanie do dalszej pracy. A możliwości kształcenia są tu naprawdę duże. Opolskie Warsztaty posiadają bowiem oddziały: motorowe, stolarskie, ślusarskie, oraz precyzyjne oddziały techniczne, wykonujące we własnym zakresie wszelkie potrzebne narzędzia i części techniczne.

Wagony wracają do życia

Sześć godzin wędrowaliśmy przez hale warsztatowe i wszędzie, w każdym oddziale widzieliśmy intensywną pracę majstrów, robotników i uczniów. Rozmiary poszczególnych hal są imponujące. Oto tu, u wejścia wjeżdża na specjalnym kranie jeden z przeznaczonych do remontu wagonów. Kran podstawia wagon na specjalny tor, wiodący do oddziału stolarskiego. Tu staje do pracy brygada stolarzy, którzy w pierwszym rzędzie rozpoczynają naprawę wnętrza zniszczonego wagonu. Potem następuje wymiana kół, następnie wagon przesuwa się do szklarzy, lakierników i ślusarzy — i ci jeden po drugim wykonują wszystkie prace, niezbędne dla ponownego oddania wa



Jedna z obrabiarek w hali warsztatowej (Foto autora reportażu)

gonu w ruch. Organizacja pracy jest wzorowa. Nie ma tu nigdzie bezładnej bieganiny, każdy jest na swoim miejscu i sprawnie wykonuje przydzieloną mu pracę.

Do dobrych wyników przyczynia się w znacznym stopniu współzawodnictwo pracy. Współzawodniczą ze sobą poszczególne brygady, poszczególne oddziały i wreszcie poszczególni przodownicy pracy. Szlachetna rywalizacja zwiększa ogólną wydajność — i dzięki temu Opolskie Warsztaty Wagonowe wykonały zakreślony plan pracy w 107 procentach.

Każdy dział pracy ma swoich przodowników, wyróżniających się uzyskiwanymi wynikami. I tak wśród spawaczy elektrycznych pierwsze miejsce zajmuje robotnik Orlicki, wśród stolarzy: Łątka i Kaczmarczyk, w dziale ślusarskim Melnyk i Warycz, a przy obrabiarkach metalowych Bugno i Dębski.

Maszyny i kwiaty

Warsztaty Opolskie wykonują nie tylko remont wagonów kolejowych, ale jednocześnie są wielką fabryką, w której produkuje się wszelkie, potrzebne części składowe, oraz narzędzia pracy. Ten dział wytwórczy przyczynia się bardzo znacznie do należytego tempa pracy warsztatowej — robotnicy otrzymują bowiem stąd potrzebne im narzędzia i części zapasowe.

Praca — zgrany wysiłek wszystkich robotników i techników — a jednocześnie wszędzie wzorowa czystość — oto co rzuca się w oczy zwiedzającemu Warsztaty. Tuż obok hal warsztatowych ciągną się pielęgnowane troskliwą ręką robotników kwietniki i drzewa.

Wiele starań poświęcono również pracy kulturalno - oświatowej na terenie Warsztatów. Miłośnicy śpiewu stworzyli dobry chór męski pod nazwą „Syrena" — a sportowcy znajdują możliwość rozrywek sportowych w licznych sekcjach klubu sportowego „ZZK Leopolia".

I jeszcze jeden moment zwraca uwagę w Opolskich Warsztatach Kolejowych. W zgodnej i harmonijnej współpracy stoją tu obok siebie: autochtoniczny mieszkaniec Opolszczyzny, obok repatrianta. Nie ma tu żadnych antagonizmów, żadnych tarć. Wszyscy pracują wspólnie i ofiarnie, przyczyniając się do rozwoju polskich kolei, które do niedawna tak jeszcze zdewastowane stają się dziś przykładem porządku i sprawności.

WŁADYSŁAW LUBECKI

Odpowiedzi Redakcji

„Pokrzywdzony" — Wrocław. Nie możemy drukować listu, który jest podpisany tylko pseudonimem i traktuje sprawę zbyt ogólnikowo. Jeżeli natomiast przyślecie list podpisany nazwiskiem, jesteśmy gotowi przesłać go do osoby, wymienionej w Waszym piśmie.

Henryk Racki — Katowice. Honorarium wysłaliśmy. Reflektujemy tylko na oryginalne nowele (3—4 stron). Wiersze przejrzymy. Gratulujemy.

Humor zagraniczny



— *Niech pan spróbuje teraz...*

„The New Yorker"

Czy nastąpi zmiana taryfy taksówek?

Biuro Cen. Min. Przem. i Handlu wyraziło już swoją zgodę na projekt zmiany taryfy dorożek samochodowych.

Projekt ten jeszcze musi być rozpatrzony przez Stołeczną Radę Narodową, co nastąpi jeszcze w ciągu bm. Jeśli SRN nie odrzuci projektu, najprawdopodobniej od 1 lipca będzie obowiązywać nowa taryfa, która przewiduje podwyżkę ceny tylko pierwszego km: w ciągu dnia z 80 na 120 zł., od 11 wieczorem—ze 120 na 160 zł. za pierwszy kilometr.

Rozpoczęcie turnieju szachowego w Karlovych Varach

PRAGA — Nawiązując do dawnych tradycji zorganizowano w Karlovych Varach wielki międzynarodowy turniej szachowy, który trwać tam będzie do 19 bm.

W tegorocznym turnieju udział biorą: Gawlikowski (Polska), Steiner (Australia), Podgórny, Stulik, Sajtar, Richter, Opoczensky, Rohacek, Foltys i Zita (Czechosłowacja), Golombek (Anglia), dr Tartakower (Francja), Prins (Holandia), Moeller (Islandia), Vidmar junior i Piro (Jugosławia), Yanowsky (Kanada), dr. Troianescu (Rumunia) Stoltz (Szwecja) i Barcza (Węgry).

W pierwszym dniu turnieju rozegrano 10 partii, z których tylko 4 zostały zakończone, pozostałe odłożono do następnego dnia. Z ukończonych partii dwie rozstrzygnięto: Gawlikowski (Polska) przegrał z Prinsem (Holandia), Stulik (CSR) wygrał z Zitą, a dwie zakończyły się remisami: Vidmar (Jugosławia) — Foltys (CSR) i Piro (Jugosławia) — Yanofsky (Kanada).

Groch o ścianę

Właściwa droga

Związek Radziecki cieszy się u nas wielką popularnością.

W dziale mnie interesującym, stałem się prawdziwym entuzjastą radzieckiej polityki wydawniczej.

Nabyłem ostatnio kilka książek. Książek, wydanych w Związku Radzieckim, a sprzedawanych we wszystkich księgarniach w Warszawie.

Książki te są kilkakrotnie tańsze niż w Polsce i o całe niebo lepiej wydane. Estetyczna płócienna okładka, znakomity papier i dobry, wyraźny druk.

— Eh, propaganda na zewnątrz... powie ten i ów reakcjonista. U nich na miejscu to inaczej wygląda...

Nic podobnego. Przepytałem szczegółowo wielu ludzi, którzy mają na ten temat coś do powiedzenia i okazało się, że w Związku Radzieckim książki są istotnie bajecznie tanie i każdy sobie może na ich kupno pozwolić.

U nas zaś... U nas się mówi, pisze i działa w sensie „upowszechnienia kultury".

Nie jestem pewien czy nie ma innych sposobów, ale wydaje mi się, że nienajgorszym sposobem na upowszechnienie kultury jest „spowodowanie", żeby książki wędrowały pod strzechy.

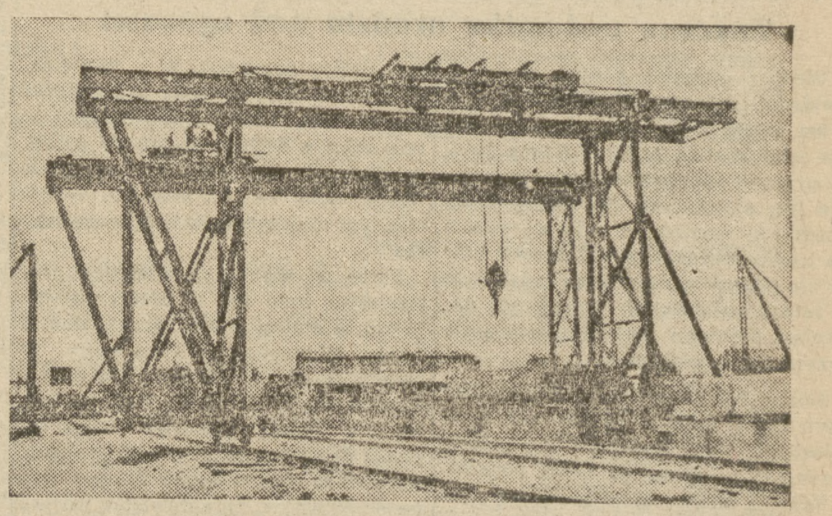
Pod strzechami chłopskimi, po piętrach bloków robotniczych i po izdebkach prywatnej inicjatywy. Tej ostatniej dobra książka jest najbardziej może potrzebna.

Wędrówkę tę, urzędowo „spowodować" można tylko w jeden sposób — obniżeniem ceny książki do możliwości płatniczych najszerszych rzesz Czytelników.

Tą prostą metodą kultura się sama upowszechni, a polscy literaci nie będą w tym celu musieli jeździć po Kłajach i Kaczych Dołach, co im zostawi więcej czasu na twórczość.

STRĄCZEK.

Budujemy most średnicowy



Od strony Pragi przystąpiono już do montowania pierwszego przęsła mostu średnicowego (Foto SAP)

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Udaję przed nimi takiego małego człowieczka, spokojnego i uczciwego, i myślę sobie: jeżeli zechcą uczciwie obejść się z takim małym człowieczkiem, za jakiego się podałem, to przegram te sto dolarów i przestanę grać. Przychodzi kolej na moje otwarcie a oni — niby tacy szlachetni — dają mi możność odegrania się i powiadają, że jeżeli chcę, to możemy grać po pięć dolarów na otwarcie i pięć przy każdym dokupywaniu.

A grają, proszę pani, jak szewcy, aż wstyd patrzeć. Przegrywam jeszcze sto dolarów i powiadam do siebie, jak w Biblii: trzeba im dać jeszcze jedną szansę, może się opamiętają, a do nich mówię, że jeszcze nigdy dotąd nie przegrałem tyle pieniędzy, że żona to mi chyba nigdy tego nie wybaczy i że sam nie wiem, jak się z tego przed nią wytłumaczę...

Gubernator siedział w fotelu, uśmiechając się do siebie— słyszał tę historię już przedtem, przed paru laty, ale — jak to bywa z każdą dobrą dykteryjką — z biegiem czasu staje się ona coraz lepsza, coraz smaczniejsza. Słuchał jej z przyjemnością, ale Emma była oburzona:

— Joe, jak pan może takie rzeczy mówić: „jak w Biblii"? Przecież to bluźnierstwo... Chyba, że ma pan Lota na myśli...

— Może i Lota?... Ja tam nie bardzo znam się na religii, ale mnie się zdaje, że nawet najgorszemu człowiekowi trzeba pozwolić ciągnąć do trzech razy... No nie?... powiedz sam, Pete...

— Tak, naturalnie! Niech ciągnie... — uśmiechnął się Gubernator.

— Ale żeby tak kłamać: żona, dzieci...

— Moja droga pani Emmo... Ja przecież umyślnie podałem się za takiego aby wzbudzić w nich litość... Ale to byli nicponie pierwszej klasy, nie mieli żadnej litości nawet dla biedaka. Nie znoszę takich ludzi... nie znoszę ludzi, którzy nie mają żadnych skrupułów i gotowi są dziecko ograć, bo ja grałem z nimi umyślnie bardzo źle, jak dziecko. Więc kiedym widział, że już mnie nie chcą wypuścić i powiadają, że mogą to dla mnie zrobić i zagrać o podwójną stawkę — zgodziłem się. Łzy miałem w oczach, ale cóżem miał począć?... Ale już wiedziałem, z kim mam do czynienia, i pogardzałem nimi.

Gramy jeszcze pół godziny, przegrałem jeszcze 200 dolarów, a wtedy ja powiadam: podwajam stawkę. Aż stęknąłem przy tym. Pamiętam, jak stęknąłem... Mówię do nich: ostatni raz probuję. Gramy po 100 dolarów, zgoda? Przecież gdyby mieli bodaj odrobinę sumienia, nie zgodziliby się ...no nie? Niechże pani sama powie... Ale oni nie... koniecznie chcą mnie ograć do reszty.

Mam na ręku dwie pary, zgarniam 600 dolarów. Już prawie odegrałem wszystko, ale cóż? Jestem chciwy... każdy mały człowieczek jest chciwy... przyznaje się... Przegrywam w następnej grze 300 dolarów, później znów odbijam je sobie. Zaczynam się hazardować, a oni nic, grają dalej... czekają aż mnie oskubią... Ot... szulerzy... marni szulerzy...

Odkrywają po 4 króle od razu — niby taki najordynarniejszy tryck... Ten z lewej ma dwa asy. Pierwsza karta nic — a druga i trzecie same asy. Widziałem. Ale gdybym kupił jedną... tamten może dokupić dwa asy. Myśleli, że stracę głowę... A oni mają mocną karte, czuję to... Dobrze, myślę sobie... licytuję coraz wyżej, aż w puli jest dwanaście tysięcy dolarów... Dwanaście tysięcy!... gorąco mi się robi i zimno, pot się ze mnie leje — niby wszystko, jak wypada takiemu małemu człowieczkowi...

W wagonie wszyscy obstąpili nas, patrzą. A oni nic... żadnej litości... chcą mnie oskubać do ostatka. No, to zobaczymy, kto kogo oskubie... Jeszcze trzy tysiące do puli... A wtedy ja powiadam: trzy karty dla mnie... Nie jedna, albo dwie — ale trzy!... Tak... trzy karty dla mnie!

W tym miejscu Altgeld odzywa się, udając oburzenie:

—Słuchaj, Joe, blagujesz tym razem!

Przed sześciu laty, gdy pierwszy raz słyszał tę historię, to samo powiedział.

— Słowo daję, że prawda... Rozumie pani... ciągnę te trzy karty, a wiem, że dwa asy tam są. Ten, co siedział z lewej, też miał dwa asy, ale bez niczego. Zrobiło się tak cicho, kiedym poprosił o te trzy karty, że słychać było, jak mucha leci... „Poproszę o trzy karty!" Nikt się nie ruszył... „Trzy karty dla mnie!"...

— Ale to było bardzo brzydko z pańskiej strony! — powiedziała Emma.

— Brzydko? Przecież to byli ostatni nicponie! Nie mieli litości, byli jak te rekiny... nic ich nie obchodziło, chcieli wygrać. Z takimi ludźmi, droga pani Emmo, trzeba walczyć ich własną bronią — inaczej pożrą, zniszczą... Niech się pani zapyta Sędziego... — Podobnie jak wielu innych Martin wciąż jeszcze nazywał Altgelda „Sędzią".

Sędzia Altgeld uśmiechnął się i powiedział:

— Joe ma rację...

— Tacy ludzie — ciągnął dalej Martin — nie zastanawiają się długo nad tym, czy użyć przemocy, czy nie... Taki wyciąga pistolet i wie, że zabije. My inaczej rozumujemy. Dlatego oni zawsze mają przewagę nad nami...

— Nie zawsze — odparł Altgeld — przecież zgarnąłeś całą pulę, Joe? No nie? Więc powiadam, że oni nie zawsze mają przewagę nad nami... (83) (d. c. n.)